

DZIŚ

w numerze:

H. Barański

Wspólnota ideałów
Mickiewicza
i Puszkina*
Premieratrzech baletów
w Państwowej
Operze Poznańskiej

GTAS

WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VI AB

Poznań, wtorek 14 marca 1950 r.

Nr 72 (1811)

Blok komunistów i bezpartyjnych podstawą zwycięstw i rękomią sukcesów państwa radzieckiego

Przedwyborcze przemówienie wicepremiera MOŁOTOWA

MOSKWA (PAP.) W dniu 11 bm. wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR W. Mołotow wygłosił przemówienie na zebraniu wyborców mołotowskiego okręgu Moskwy.

Na wstępie Mołotow przedstawił ogromne osiągnięcia Związku Radzieckiego na odcinku odbudowy zdevastowanych w wyniku działań wojennych obszarów kraju, rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz w dziedzinie podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego.

Ogromne osiągnięcia ZSRR

Mówca podał cyfry, świadczące o tym, że już w roku 1948 przedwojenny poziom produkcji został znacznie przekroczony tak w przemyśle, jak i w rolnictwie. Mołotow zaznaczył, że jedynie w ciągu pierwszych 4 lat powojennych zbudowano, odbudowano i oddano do użytku 5200 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc pomniejszych. W przedsiębiorstwach tych pracuje około półtora miliona ludzi. Inwestycje przemysłowe w Związku Radzieckim były w 1949 roku prawie dwukrotnie większe, niż w najlepszym roku przedwojennym. Wzrost produkcji podwyższenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych produkcji — przyczyniają się do stałego wzrostu stopy życiowej ludności. Przeprowadzona trzykrotnie obniżka cen przysporzyła ludności zysk, przedstawiający wartość setek miliardów rubli. Dochody robotników i pracowników umysłowych w 1949 roku zwiększyły się o 24 procent w porównaniu z 1940 rokiem, a dochody chłopów podniosły o przeszło 30 procent. Po przeprowadzeniu trzeciej z rzędu obniżki cen, ogłoszonej niedawno — nastąpił dalszy

znaczny wzrost wartości realnej płac.

Podczas gdy Związek Radziecki bez przerwy rozwija się w niezwykle szybkim tempie, kraje kapitalistyczne — ze Stanami Zjednoczonymi na czele — znajdują się na równi pochyłej.

W Stanach Zjednoczonych oraz w innych krajach kapitalistycznych, wobec wzrostu cen towarów, spada z roku na rok zarobek robotnika, gdy w jednym tylko ubiegłym roku dochody farmerów amerykańskich obniżyły się o 17 procent, gdy waluty tych krajów coraz to bardziej staczą się w dół.

Prasa zachodnia przemilcza fakty

W tych warunkach staje się zrozumiałe, dlaczego burżuazyjna prasa amerykańska i europejska pominięta milczeniem o publikowaniu w naszej prasie komunikat o wspaniałych rezultatach wykonania planu gospodarczego w ZSRR w 1949 roku. Zrozumiałe jest też, czemu ta prasa wpadła w takie zakłopotanie i ucieka się do różnych

niegodnych chwytów w swych doniesieniach o nowej obniżce cen towarów w naszym kraju, wypaczając na wszelkie sposoby rzeczywisty sens tej ważnej dla mas pracujących decyzji. Prasa burżuazyjna i prasa pseudo-socjalistycznych lokajów burżuazji boi się widocznie mówić o faktach, które wymownie świadczą

o potężnym rozwoju Związku Radzieckiego

Widzimy — powiedział dalej Mołotow — że rozpoczęta po wojnie odbudowa ekonomiczna została w zasadzie zakończona i że wzniesiliśmy się już na wyższy niż przed wojną poziom ekonomiczny.

Mamy potężny przemysł, który jest w stanie zaspokoić wzrastające zapotrzebowanie ludności na towary. Przemysł ten wytwarza zarazem wszelkie maszyny, instrumenty precyzyjne i wszelkiego rodzaju nowe wynalazki techniczne. Osiągnęliśmy stadium, w którym — w ramach szerokiego planu państwowego — wprowadzamy w sposób zorganizowany, nową technikę do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, zwłaszcza przy takich pracach, jak w kopalniach węgla, przy robotach załadunkowych i wyładunkowych, w budownictwie, przy eksploatacji lasów itd.

Krótkowzrocność faszystów

Wszyscy widzą teraz — zaznaczył następnie mówca — jak bardzo krótkowzroczni byli faszyci niemieccy i inni, kiedy, napadając na ZSRR, liczyli, że zlamiają naród radziecki i położą kres istnieniu państwa radzieckiego. Byli zbyt głupi, by zrozumieć, że żaden faszyci nie są do tego zdolni, że napaść faszystów na Związek Radziecki musiała nieuchronnie zakończyć się krachem. Naród radziecki dźwigał na swych barkach główny ciężar drugiej wojny światowej, ale mimo wszystko czego doznał,

ZSRR wyszedł z tej wojny jeszcze silniejszy i potężniejszy

jeszcze bardziej pewny swych sił.

Nawet w krajach, które podczas drugiej wojny światowej były naszymi sojusznikami, znajdowało się niemało działa-

czy państwowych, opierających swe rachuby na przypuszczeniu, że w następstwie okupacji nieprzyjacielskiej i ogromnych ciociów, jakie spadły na nasz naród, państwo radzieckie będzie osłabione i że wtedy imperialiści będą mogli dyktować Związkowi Radzieckiemu swoją wolę. Również ci ludzie byli zbyt krótkowzroczni. Nie starczyło im rozumu, by pojąć w czym tkwi rzeczywista siła i gdzie znajduje się niewyczerpane.

źródło potęgi

tego skonsolidowanego państwa socjalistycznego, jak ZSRR.

Nie zrozumieli oni, że ZSRR opiera się na takich nieznanych w przeszłości, lecz istotnie zdolnych do cudów nowych czynnikach społecznych, jak nierozzerwalna jedność moralno-polityczna społeczeństwa socjalistycznego, braterska przyjaźń narodów państwa radzieckiego i wzrastający z dniem każdym patriotyzm radziecki, w duchu którego wychowani są ludzie radzieccy pod kierownictwem Partii Komunistycznej (burzliwe oklaski).

Nie powinniśmy się dziwić, że reakcjonisci wszelkiego pokroju nie rozumieją czym jest Związek Radziecki, ponieważ patrzą oni wstecz, a nie naprzód, ponieważ nie mogą oni, podobnie jak pewne zwierzę, podnieść głowy do góry (śmiech i oklaski).

Zwycięstwo nad faszystwem niemieckim i imperializmem japońskim oraz decydująca rola ZSRR w rozgromieniu tych agresywnych sił — spowodowały

doniesie zmiany w sytuacji międzynarodowej

Spójrzcie na zachód od granicy ZSRR. Utworzyły się tam i skonsolidowały państwa ludowo-demokratyczne — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania.

Powstały one dzięki militarnemu rozgromieniu faszystów w Europie i dzięki temu, że Armia Radziecka okazała pomoc narodom tych krajów w dziele ich wyzwolenia narodowego i społecznego (oklaski).

Wyzwalczywszy sobie wolność, narody tych krajów wparły i zrzuciły z pozycji dominujących klasy wyzyskiwaczy — akapitalistów i obszarników — oraz wprowadziły u siebie

ustrój demokracji ludowej

oparty na sojuszu robotników i chłopów z klasą robotniczą no czele, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych.

Przed drugą wojną światową w rządach tych krajów główną rolę odgrywali często agenci takich mocarstw, jak Anglia,

Francja, Stany Zjednoczone lub agenci państw faszystowskich — Niemiec i Włoch, a czasami ci i tamci razem. Dzisiaj sytuacja zmieniła się radykalnie. Rzecz oczywista, że nie tak łatwo skończyć z agentami imperialistycznymi w małych państwach. Proces Rajka na Węgrzech, proces Trajczko Kostowa w Bułgarii i liczne inne fakty wskazują, że imperialiści nasyłają swych agentów — szpiegów nawet do kierowniczych ośrodków partii komunistycznych, nie mówiąc już o partiach burżuazyjnych.

Kiedy zaś kraje demokracji ludowej zabierają się wreszcie do tak niezbędnej i słusznej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Włoscy karabnierzy atakują chłopów

RZYM (PAP.) W Bisacquine (prowincja Palermo) chłopci wracający do wsi po zajęciu ugorów zostali zaatakowani przez 300 karabnierzy, którzy pobili do krwi 50-letnią chłopkę, niosącą sztandar spółdzielni chłopskiej. Gdy chłopci stanęli w jej obronie karabnierzy otworzyli ogień, raniąc wiele osób

Gospodarka zespołowa zdobywa wieś W miesiącu marcu powstało 126 spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP.) Ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się z niesłabnącą siłą, organizując coraz nowe wsie we wszystkich województwach kraju. Po wielkiej fali zarejestrowanych w lutym 176 nowych gospodarstw zespołowych, w pierwszej dekadzie marca ruch spółdzielczy jeszcze się wzmógł.

Chłopi wielu wsi, zdecydowanie się zawiązać spółdzielnie produkcyjne, w szybkim tempie załatwiają sprawy organizacyjne i formalności prawne, aby do nadchodzących siewów wiosennych należycie wszystko przygotować i przystąpić do nich jako zorganizowane zespoły. W wyniku tego, w okresie pierwszych 10 dni marca zarejestrowano 126 nowych spółdzielni, co podniosło ogólną liczbę spółdzielni w kraju z 523 do 649.

Podobnie jak w lutym z największym rozmachem rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w województwach: wrocławskim, gdzie przybyło 27 nowych spółdzielni, szczecińskim — 24 spółdzielni, gdańskim — 25 i w warszawskim — 13 nowych spółdzielni.

Zawiązując spółdzielnie chłopci organizują je wprawdzie we-

dlug różnych statutów, ale najczęściej tworzą rolnicze zespoły spółdzielcze, a więc spółdzielnie najwyższego typu.

Bardzo charakterystyczny jest również fakt, że nowopowstałe spółdzielnie w licznych wypadkach zrzeszyły od razu wszystkich, albo prawie wszystkich mieszkańców wsi. Znaczny procent członków spółdzielni stanowią kobiety.

Przy powstawaniu spółdzielni chłopci wykazują wielką troskę o rozwój wspólnego gospodarstwa, toteż oprócz ziemi, wnoszą do niego jako wkład wszystkie posiadane konie, wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze, jak również dużą część bydła i trzody chlewnej, a także owiec. Powstają w ten sposób silne gospodarstwa zespołowe, które mają zapewnione duże szanse rozwoju we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Miliony złotych nagród dla brygad najlepszej jakości w przemyśle wełnianym

ŁÓDŹ (PAP.) W Łodzi odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w ogólnopolskim konkursie na najlepszą brygadę jakościową przemysłu wełnianego. Po dokładnej analizie pracy ponad 370 uczestniczących w konkursie zespołów, postanowiono 15 zespołom przyznać tytuł: „Brygada najwyższej jakości w polskim przemyśle wełnianym” oraz nagrody w łącznej wysokości 2.250.000 zł.

Konkurs przyniósł wielki sukces robotnikom fabryk łódzkich, którzy z 15 przyznaczonych nagród zdobyli 11, a równorzędny ośrodek przemysłu wełnianego — Bielsko — 4.

Najlepsze wyniki pracy w czasie dwu miesięcy trwania konkursu uzyskały 2 zespoły z PZPW nr 1 w Łodzi: tkacza Stefana Szpakowskiego i tkacza Józefa Zygmunta. Oba 4-osobowe zespoły w czasie trwania konkursu wykonały swój 2-miesięczny plan produkcji w

125 proc., przy pełnej produkcji towarów najwyższej jakości i poważnym zmniejszeniu ilości odpadków.

Sąd konkursowy postanowił wyróżnić m. in. przodujący w przemyśle wełnianym 6-osobowy zespół młodzieżowy przedsiębiorców, zorganizowany przez przewodnika pracy ZMP-owca Henryka Zbioreczka w PZPW nr 6 w Łodzi. Brygada Zbioreczka 2-miesięczny plan produkcji wykonała w 121 proc., przy czym 98,9 proc. ogólnej ilości towarów stanowiła przędza najwyższej jakości.

Jak stwierdzili uczestnicy sądu, konkurs o tytuł najlepszej brygady jakościowej przyczynił się w poważnym stopniu do ogólnego podniesienia jakości produkcji w całym przemyśle wełnianym, gdyż za przykładem uczestników konkursu również inni robotnicy zakładów wełnianych podnosili styl swej pracy, jej wydajność i jakość.

ZJEDNOCZENI

obronimy wolność i narzucimy pokój

Krajowy Kongres bojowników o wolność i pokój we Francji

GENEWA (PAP.) W piątek po południu rozpoczął się w Paryżu II Krajowy Kongres bojowników o wolność i pokój z udziałem ponad 8 tysięcy delegatów z Francji i terytoriów zamorskich. Sala, gdzie toczą się obrady, udekorowana jest flagami 72 państw, których krajowe komitety pokoju współpracują z Światowym Kongresem zwolenników pokoju.

„Republika francuska nie użyje nigdy swych sił przeciw wolności innego narodu”, „Musimy położyć kres wojnie z Wietnamem!” — oto napisy, widniejące na transparentach. Za trybuną honorową zasiadło ponad 200 wybitnych osobistości, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa francuskiego.

Po odczytaniu depezy powitalnych zabrał głos ksiądz Boullier. „Przybyliśmy tutaj — oświadczyl on — z wszystkich stron Francji zdecydowanie walczyć o wolności demokratyczne i pokój. Należy działać wspólnie. Trybuna na tej sali jest żywym wyrazem jedności i jest symbolem wspólnej akcji w obronie pokoju. Strajk tysięcy robotników w naszym kraju jest wyrazem wspólnej walki o słuszną sprawę. W strajku tym walczą: komuniści, socjaliści i katolicy o sprawiedliwość społeczną o chleb i pracę.

Podając ostrej krytykę paktu atlantyckiego ksiądz Boullier podkreślił, że pakt ten nie wiąże Francji. Pakt atlantycki jest sprzeczny z uroczystymi zobowiązaniami Francji wobec ONZ i wobec sprzymierzeńca Francji — Związku Radzieckiego. Naród francuski nie zgodzi się nigdy na wykorzystanie broni, dostarczonej w ramach paktu atlantyckiego.

Z kolei sekretarz organizacji bojowników o wolność i pokój — Vigne odczytał sprawozdanie przewodniczącego tejże organizacji — Farge'a.

Sprawozdanie podkreśla stały wzrost sił pokoju na świecie i wskazuje, że wojna stanie się niemożliwa, jeśli wszystkie narody zjednoczą się w wspólnej walce w obronie pokoju.

Sprawozdanie podkreśla korupcję kół rządzących oraz reakcyjną politykę rządu, torującą drogę faszystom. Zimna wojna kierowana przez Waszyngton, episki i prowokacje przeciwko krajom demokracji ludowej, szantaże atomowe zmierzają m. in. do odbudowy, tym razem pod patronatem amerykańskim, niemieckiego arsenału Ruhry i zagrażają bezpieczeństwu narodów.

Bojownicy o wolność i pokój nie pozwolą jednak na wskrzeszenie polityki Laval'a. Jesteśmy obecnie ruchem masowym — stwierdza sprawozdanie. — Musimy wzmocnić naszą akcję przeciw groźbie faszystów. Francji i Republice grozi spisek, w którym biorą udział hitlerowcy, międzynarodowa finansjera woliący kapitalizm, siły reakcyjne oraz zdradcy, którzy za pieniądze gotowi są zdradzić sprawę

wę. wolności i pokoju, tj. sprawę Francji.

Jedność całego narodu, jedność warstw średnich i intelektualistów z robotnikami i chłopami ocali Francję i Republikę. Zjednoczeni w tej walce patriotycy obronią wolność i narzucą pokój. Obrady trwają.

Burza frontalna przeszła nad Poznaniem

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach rannych przeszła nad Poznaniem i okolicą krótkotrwała burza, połączona z opadami śnieżnymi.

Ponieważ zjawisko burz w okresie zimy jest u nas zjawiskiem bardzo rzadkim, zwróciliśmy się do miejscowej stacji PIM-u o udzielenie odpowiednich wyjaśnień. Okazuje się, że niedzielną burza nosiła znamiona tzw. frontального wyładowania atmosferycznego.

Przez naszą okolicę przepływał dość szeroko pas zimnego powietrza. Klin ten stał się na długiej przestrzeni z falą ustępującego powietrza ciepłego, co spowodowało właśnie wyładowania. Nastąpił również olbrzymi spadek ciśnienia skutkiem czego bezpośrednio po burzy spadł śnieg, a temperatura w ciągu dnia wczorajszego utrzymywała się w okolicy 0 stopni. (c)

Trwały pokój na całym świecie

głównym celem polityki

ZSRR i krajów demokracji ludowej

Dalszy ciąg przemówienia wicepremiera MOŁOTOWA

nej sprawy, jak zniszczenie tych gniazd szpiegowskich, które stanowią przytułek dla wszelkich szkodników, dywersantów i terrorystów — wówczas ze strony amerykańskich i europejskich kół rządzących widzimy

próby ingerencji w życie wewnętrzne

tych krajów. Pod pretekstem „obrony praw człowieka” rzucają one wszelkiego rodzaju pogroźki, oskarżenia i stosują represje, dochodzące do zerwania stosunków dyplomatycznych, jak to było niedawno z Bułgarią. Łatwo jednak zrozumieć nikczemność tych agresywnych aktów. W ciągu 4 lat powojennych kraje demokracji ludowej ostatecznie wyznaczyły dalszy kierunek swego rozwoju. Wzmocniły się one jako państwa, wykonując funkcje dyktatury proletariatu. Wkroczyły one na drogę socjalizmu, wykazując dobitnie, że dla narodów Europy nie ma innych dróg ku wolności i ku podniesieniu swego poziomu życiowego poza stanowiącym przejściem na drogę socjalizmu. Związek Radziecki jest ściśle związany z narodami krajów demokracji ludowej wzajemnie przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Zdemaskowanie haniebnej zdrady kłiki Tito w Jugosławii miało wielkie pozytywne znaczenie. Dzisiaj ta banda kryminalno-faszystowska nie może już przywdziawać maski komunizmu w swoim kraju i nie zdoła już więcej wprowadzać rozkładu do szeregów uczciwych demokratów i socjalistów w innych krajach. Narody Jugosławii wyciągną oczywiście swoje wnioski z wyników sytuacji.

Sprawy Niemiec

Teraz — o Niemczech. Nie zdołaliśmy w tej sprawie znaleźć wspólnego języka z naszymi sojusznikami z czasów drugiej wojny światowej. Separatystyczne akty Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji doprowadziły do rozbitcia państwa niemieckiego, a następnie do rozdrapywania na części Niemiec zachodnich, do oderwania od nich Zagłębia Saary, a także do oddzielenia przemysłowego Zagłębia Ruhry. Polityka ta nie może skończyć się inaczej jak skandalicznym fiaskiem.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze stolicą w Berlinie otwiera nową kartę nie tylko w historii Niemiec, lecz również w historii Europy. Z wielką przekonującą siłą wypowiedział się na ten temat Towarzysz Stalin, stwierdzając, że

„ISTNIENIE MIĘJĄCYCH POKÓJ NIEMIEC DEMOKRATYCZNYCH, OBOK ISTNIENIA MIĘJĄCEGO POKÓJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ NOWYCH WOJEN W EUROPIE

kładzie kres przelewowi krwi w Europie

I UNIEMOŻLIWIA UJARZMIENIE KRAJÓW EUROPEJSKICH PRZEZ IMPERIALISTÓW ŚWIATA.”

Im szybciej naród niemiecki zrozumie istotny, historyczny sens utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym szybciej osiągnie zjednoczenie narodowe, tym pewniejszą będzie gwarancja trwałego pokoju w Europie (oklaski).

Spójrzcie na wschód i porównajcie obecną sytuację z sytuacją, jaka istniała przed kilku zaledwie laty.

Przed drugą wojną światową w Azji istniało jedno tyko państwo demokratyczne — Mongolska Republika Ludowa. Obecnie powstała Koreańska Repu-

blika Ludowa, która dąży do pełnego zjednoczenia narodowego i która niewątpliwie dopnie tego celu. Doniosłe znaczenie utworzenia demokratycznej Republiki Wietnamskiej jest oczywiste.

Dopiero w ostatnich czasach stało się jasne, że najważniejszym rezultatem zwycięstwa państw sojuszników nad faszystwem niemieckim i imperializmem japońskim jest

triumf ruchu narodowo-wyzwoleńczego

(długotrwałe oklaski). Przeszło 20 lat trzeba było, aby rewolucyjny ruch narodu chińskiego, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej, odniósł swe wielkie zwycięstwo. Obecnie, pod kierownictwem wybitnego wodza Mao-Tse-Tunga, naród chiński utworzył swoją republikę ludową (długotrwałe oklaski).

Po Rewolucji Październicowej w naszym kraju zwycięstwo ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Chinach jest nowym, niezwykle silnym ciosem dla całego systemu imperializmu światowego i dla wszystkich planów agresji imperialistycznej. W dobie obecnej, jest rzeczą zrozumiałą, że między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową zadzierzgnęły się ściśle, przyjazne stosunki. Zawarty w lutym układ o braterskim sojuszu między ZSRR i Chińską Republiką Ludową

przekształca przyjaźń radziecko-chińską w tak wielką i potężną siłę

w dziele umocnienia pokoju na całym świecie, jakiej nie ma i nie było w dziejach ludzkości (burzliwe oklaski).

Do tego wszystkiego dodać należy, że po drugiej wojnie światowej w krajach kapitalistycznych zaszły ważne zmiany. W całym szeregu tych państw partie komunistyczne i robotnicze bądź już zajmują decydującą pozycję w rozwoju politycznym narodów, bądź też z powodzeniem rozwijają w tym kierunku działalność, przebudowując swe organizacje zgodnie z rewolucyjnymi zasadami marksizmu-leninizmu.

Obóz pokoju i wolności kroczy naprzód niezawodną wypróbowaną przez historię drogą. Rekojmia tego jest fakt, że na jego jednoczącym szlaku widnieje wielkie imię — Stalin (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Bezowocne próby imperialistów

Obozowi demokratycznemu, jednoczącemu ZSRR i kraje demokracji ludowej, przeciwstawia się obóz państw imperialistycznych, na którego czele stoją kółka rządzące Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek pozycje imperializmu po drugiej wojnie światowej pod wieloma względami zostały podważone, a los przegranego, kończącego się reżimu kapitalistycznego ostatecznie jest przesądzony, imperializm nie zamierza dobrowolnie przemieścić się na łono praocjów, wycofać się do historii. Wręcz przeciwnie, usiłuje on raz po raz podnieść głowę, stosując drażliwe środki wobec organizacji postępowych i ruchu demokratycznego, pragnie skłócić wszelkiego rodzaju bloki swych sojuszników spośród reakcyjnych rządów innych krajów i zajmuje się z wyuzdaniem przygotowaniami nowych i jeszcze bardziej zbrodniczych aktów agresji w imię urzeczywistnienia swego dążenia do hegemonii światowej.

Naszym stałym zadaniem i doniosłym obowiązkiem jest

obserwować to, co się dzieje w obozie imperializmu. Marksizm uczy, że o losach narodów decyduje przede wszystkim gospodarczy rozwój państwa. Dlatego też powinniśmy szczególnie uważnie poświęcać faktom, dotyczącym sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych.

Kryzys w obozie kapitalistycznym zaostrza się

Weźmy fakty, dotyczące Stanów Zjednoczonych — głównie w naszych czasach mocarstwa kapitalistycznego. Kapitaliści amerykańscy nie tylko wykrystalizowali drugą wojnę światową. Rozdęli oni swój przemysł bardziej, aniżeli w czasach pokoju i tego nabili swe kieszenie. Niezła wyszła również ciężka po wojnie sytuację poszczególnych krajów, a zwłaszcza ekonomiczny upadek pobitych Niemiec, Włoch i Japonii, aby sprzedawać swe towary i dalej nabijać złotem swe kieszenie.

Niewiele czasu upłynęło po wojnie i sztuczna prosperita amerykańskiego przemysłu kapitalistycznego w czasie wojny, która była tak ruinującą dla narodów Europy i Azji, zaczęła załamywać się. Z ogłoszonych danych, wiadomo powszechnie, że w ciągu ostatnich lat przemysł amerykański pracuje na niższym poziomie niż podczas wojny. Wiadomo również, że w październiku 1949 roku, gdy szczególnie kurczyła się produkcja przemysłowa, poziom przemysłu amerykańskiego spadł o 22 procent w porównaniu z październikiem 1948 roku. Stało się to w tym samym czasie, gdy poziom przemysłu radzieckiego w roku 1949 wzrósł o 20 procent.

Cyfra amerykańska — minus 22 procent — świadczy, że kryzys gospodarczy rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych i że jednocześnie kryzys dojrza we wszystkich innych krajach kapitalistycznych. Cyfra radziecka — plus 20 procent — mówi o dalszym,

o potężnym rozwoju przemysłu radzieckiego

A co powiecie o perspektywach rozwoju gospodarczego krajów jednego i drugiego obozu?

Na pytanie to udzielają jasnej odpowiedzi tylko Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, które kroczą drogą socjalizmu i opierają się na pomocy ZSRR. Już w czasie ubiegłej kampanii wyborczej towarzysz Stalin określił główną linię gospodarczego rozwoju naszego kraju. Nakreślił on wówczas podstawy planu ekonomicznego na trzy 5-letki lub nieco więcej, wysuwając jako główne zadanie „trzykrotne np. podniesienie poziomu naszego przemysłu w porównaniu z poziomem przedwojennym”. Obecnie dobiega końca pierwsza z naszych 5-letek powojennych. Widzimy, że kraj nasz wykonuje z nadwyżką i wykonuje z nadwyżką to, co zostało nakreślone na te lata.

W roku bieżącym przystępujemy do opracowania drugiej 5-letki powojennej, która rozpocznie się w roku 1951. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta druga i następne nasze 5-letki powojenne również będą 5-letkami stalinowskimi, a to samo mówi za siebie (oklaski).

Wszyscy wiedzą, że realizacja naszych planów gospodarczych podnosi coraz wyżej ekonomiczną naszą kraj, a wraz z tym

podnosi niezawodnie dobrobyt narodu radzieckiego

na coraz wyższy poziom. Dobrze znamy naszą drogę naprzód i jesteśmy przekonani, że

nakreślony przez Towarzysza Stalina plan — aby w krótkim historycznie okresie trzykrotnie podnieść poziom przemysłu radzieckiego — zostanie bezwarunkowo wykonany (długotrwałe oklaski).

Inna jest sytuacja w krajach obozu kapitalistycznego. Wiadomo, że dzięki sukcesom planowania w Związku Radzieckim, idea planu gospodarczego stała się popularna wśród wszystkich narodów. Działaczom amerykańskim zachciało się wykorzystywać ten fakt i rozreklamowali oni tzw. „plan Marshalla”.

Jaka jest wartość „planu Marshalla” w rzeczywistości widać chociażby z tego, że właśnie w okresie realizacji tego „planu pomocy Europie” zaczął dojrzać kryzys ekonomiczny zarówno w krajach Europy, jak i w Stanach Zjednoczonych. Świadczy o tym znaczna liczba bezrobotnych i półbezrobotnych, zatrudnionych niepełny tygodni, która osiągnęła w krajach kapitalistycznych cyfrę 45 milionów. Co prawda „plan Marshalla” ułatwił monopolistom amerykańskim ujęcie w swe ręce cugli wielu gałęzi przemysłu i finansów państwowych w krajach europejskich, jednakże nie przyczyniło się to do ustabilizowania sytuacji przemysłu amerykańskiego.

Natomiast napływ zleżonych towarów amerykańskich do Europy robi swoje. Przemysł narodowy krajów „zmarshallizowanych” znalazł się w kleszczach, skurczył się i chylił się ku upadkowi, co powoduje wyrzucanie na bruk wciąż nowych armii bezrobotnych, pozabawionych kęsa chleba.

W takim stanie rzeczy staje się zrozumiałe, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wyprowadzają się za pokojową rywalizację systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, podczas gdy w obozie imperializmu panuje duch ponurej niepewności i wojowniczych awantur. Każdy nowy rok rozwoju w warunkach pokoju przyczynia się do umocnienia pozycji takich krajów, jak ZSRR i państwa demokracji ludowej, czego nie można powiedzieć o krajach kapitalistycznych.

Nie mamy potrzeby ukrywać, że Związek Radziecki zainteresowany jest w trwałym pokoju i w szerokiej, pokojowej współpracy z innymi krajami, aby urzeczywistnić swe wielkie gospodarcze perspektywne plany. Trwały pokój,

pokój na całym świecie

— oto sztandar, pod którym kroczą naprzód: Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej (długotrwałe oklaski).

Innej polityce hołdują kółka rządzące obozu imperialistycznego. Polityce trwałego pokoju na całym świecie imperialiści przeciwstawiają politykę przygotowywania nowej wojny światowej.

Agresywna polityka Zachodu

To one, mocarstwa agresywne, odrzucały w Zgromadzeniu Generalnym Narodów Zjednoczonych propozycje rządu radzieckiego w sprawie paktu umocnienia pokoju.

To one narzuciły Niemcom zachodnim swój statut okupacyjny, aby możliwie jak najdłużej używać terytorium niemieckie pod swoją okupacją wojskową, pozbawiając Niemcy traktatu pokojowego.

To one nie chcą, aby Japonia otrzymała traktat pokojowy, dając bezprawnie do tego, aby możliwie jak najdłużej utrzymywać terytorium japońskie pod okupacją wojskową, nie widząc jak bardzo dyskredytuje to państwo okupujące.

To kółka rządzące USA wydały 6 miliardów dolarów na podsyćanie wojny domowej w Chinach. To samoloty amerykańskie jeszcze dzisiaj zrzucają bomby na ludność cywilną Szanghaju i na inne miasta chińskie, dokąd posyła je zausznik imperialistów — Czang-Kai-Szek.

Groźby szantażystów

To państwa agresywne prowadzą politykę dyskryminacji w handlu zagranicznym, wymierzając przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, będącej jednocześnie hamulcem w rozwoju całego handlu międzynarodowego.

To ich prasa wrzeszczy dzisiaj bez końca o konieczności prowadzenia polityki tzw. „zimnej wojny” wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, domagając się nieprzerwanego zwiększania budżetów wojskowych, budowania wciąż nowych baz wojennych i kontynuowania polityki ciągłych groźb pod adresem miłujących pokój krajów obozu demokratycznego. Korzystają z tego kapitaliści krajów bloku angloamerykańskiego, aby otrzymywać wciąż nowe zamówienia wojenne i zgarniać wciąż nowe miliardowe zyski.

Wszelkiego rodzaju szantażyci z tego obozu straszili nas wczoraj bombą atomową, dzisiaj straszą nas onj tzw. „bombą wodorową”, w rzeczywistości jeszcze nie istniejącą — nie mają oni powodu, by aż tak się chełpić i nie szkodziłoby, aby zakarbowali sobie na nosie, że dopóki zajmowali się szantażem na temat monopolu bomb atomowej, ludzie radzieccy — jak wiadomo — nie tracili na próżno czasu, lecz opanowali tajemnicę produkcji energii atomowej i broni atomowej

Szaleńcze rachuby

Jedynie głupstwy w rodzaju pewnego pomyślnego ministra mogą oddawać się szaleńczym rachubom na temat zastraszenia Związku Radzieckiego, dezorientując swój naród reklamowaniem wszelkiego rodzaju planów agresywnych i nie rozumiejąc, że w obecnych warunkach imperialiści, wyrzekając się pokojowej rywalizacji i rozpętaując nową wojnę, nieuchronnie wywołają takie szluzne i zdecydowane oburzenie narodów, które na zawsze

zetrze z powierzchni ziemi imperializm i agresję

Wypowiadamy się bez reszty za leninowsko-stalinowskimi zasadami pokojowego współistnienia dwóch systemów i za ich pokojową ekonomiczną rywalizacją. Znana jest nam jednak dobrze i ta prawda, że dopóki istnieje imperializm, istnieje również niebezpieczeństwo nowej agresji, że istnienie imperializmu i jego zaborczych planów czyni wojny nieuniknionymi. Dlatego też zwolennicy trwałego pokoju między narodami nie powinni być bierni, nie powinni stawać się czczymi pacyfistami, którzy dają się porwać frazesom, lecz powinni prowadzić codzienną, uporczywą i coraz bardziej skuteczną walkę o pokój mobilizując do niej masy ludowe i nie powstrzymując się przed odpowiednimi środkami w wypadku podjęcia przez imperialistów prób rozpętania nowej agresji.

W rozwijającym się obecnie we wszystkich krajach masowym ruchu obrońców pokoju

widzimy ważną ostoję utrzymania pokoju na całym świecie

gdyż ruch ten jest prawdziwym wyrazem najlepszych dążeń i nadziei wszystkich narodów. Mamy obecnie to, czego nie było przed drugą wojną świa-

tową. Przed tą wojną w masach ludowych również przeważali przeciwnicy agresji, zwolennicy pokojowych stosunków między narodami, ale wówczas zwolennicy pokoju nie byli zjednoczeni, nie byli zorganizowani w jednym potężnym obozie. Obecnie sytuacja jest inna. Mamy zorganizowany w skali międzynarodowej front obrońców pokoju, w którym uczestniczą masy ludowe. W jednym obozie ze Związkiem Radzieckim znajdują się takie kraje, jak Chińska Republika Ludowa i państwa demokracji ludowej, które posiadają 800 milionów mieszkańców, tj. przeszło trzecią część ludności całej kuli ziemskiej. Setki milionów ludzi w innych krajach również wypowiadają się za trwałym pokojem, przeciwko agresji imperialistycznej.

Narody nie chcą być narzędziem agresji

Ludzie, którzy stoją na przednich pozycjach obrony żywotnych interesów narodu — komuniści Francji, Włoch, Australii i innych krajów, oświadczyli, że narody tych krajów nie pójdą na wojnę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, że narody tych krajów nie chcą być narzędziem agresji imperialistycznej. Te śmiałe i silne wystąpienia, które są wyrazem niezwykle potężnego wzrostu uświadomienia mas ludowych, mają olbrzymie międzynarodowe znaczenie, mobilizując wciąż nowe miliony ludzi do walki o pokój, do czynnych akcji w interesie wszystkich miłujących pokój narodów do walki przeciwko podżegaczom do wojny, przeciwko nowej agresji.

Jeśli zwolennicy pokoju we wszystkich krajach będą prowadzić zdecydowaną walkę o trwały pokój między narodami, demaskując różnego autanamentu podżegaczy wojennych, coraz bardziej rozszerzając i skupiając swe szeregi — to

międzynarodowy ruch w obronie pokoju

wykona swe historyczne zadanie

przeszkodzi rozpętywaniu nowej agresji

i zmobilizuje przeciwko agresywnym siłom imperializmu taką potęgę narodów, która okiełza każdego agresora (długotrwałe oklaski).

Oto niektóre wyniki. Można z tego wyciągnąć również wnioski o naszych dalszych zadaniach.

Towarzysze! Wszyscy rozumieją, dlaczego obecne wybory do Rady Najwyższej przebiegają pod bojowym sztandarem stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Blok komunistów i bezpartyjnych rekojmia zwycięstw

Blok ten jednoczy robotników, chłopów i inteligencję — cały naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej. Blok ten jest podstawą naszych zwycięstw i rekojmia dalszych sukcesów państwa radzieckiego (długotrwałe oklaski).

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSKI BLOK KOMUNISTÓW I BEZPARTYJNYCH! (burzliwe oklaski).

NIECH ŻYJE POTĘŻNY NARÓD RADZIECKI I JEGO WIELKA PARTIA BOLSZEWIKÓW, PARTIA LENINA-STALINA! (burzliwa owacja wszystkich zebranych).

NIECH ŻYJE NASZ WIELKI, MĄDRY WÓDZ, NASZ UKOCHANY STALIN! (burzliwa, długotrwała owacja całej sali). Wszyscy wstają. Rozlegają się długo niemiłkące okrzyki na cześć Stalina).

Rumunia 5:3 Polska

Rozegrany w Poznaniu międzypaństwowy mecz zapasniczy pomiędzy Rumunią a Polską, zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:3.

Wyniki walk:

Tarziu (Rum.) położył w 8 min. Sznajdra przetrzudem przez biodro.

Tezer (Rum.) uległ już w 3 min. Tobole, przy zastosowaniu półsuplesu z partem.

Popescu (Rum.) w 2 min. położył przednim pasem Klorka.

Batru (Rum.) uległ w 12 min. Świętosławskiemu przez załamanie mostka.

Bujor (Rum.) uległ Radoniowi na punkty.

Forai pokonał na punkty Szajewkiego.

Nedelko (Rum.) wygrał na skutek kontuzji Glińskiego, który wypadając za matę, rozbił poważnie głowę.

Pilka nożna

Związkowiec-Warta 4:1 Kolejarz Ostrowia

Na ciężkim — błotnistym boisku „Warty“ odbyło się wczoraj spotkanie piłkarskie pomiędzy dwoma ligowymi zespołami: Związkowcem „Warta“ i Kolejarzem „Ostrowia“. Zwyciężyła zastrzeżenie drużyna poznańska, która w błotnistym terenie dawała sobie lepiej radę z grzesnącą w wodzie piłką. Nic dziwnego, że po meczu za wodnicy obu drużyn wyglądali jak po błotnych kąpielach. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Szymura, Kaczmarek, Cybiński i najlepszy w drużynie Związkowca Opitz. Dla pokonanych punkt honorowy uzyskał z rzutu karnego Mlynerek.

Kolejarz (Poznań) 5:0 Kolejarz (Leszno)

Poznaniacy wystąpili w pełnym ligowym składzie wygrywając mecz zastrzeżenie. Goście grali do przerwy z wiatrem i uzyskali 3 bramki przez wagi. Po przerwie gra się zupełnie zmieniła. Miejscowi gościli często na polu karnym gości, lecz indolencja strzałowa i zawile kombinacje nie pozwoliły uwidocznić przewagi cyfrowo. Lesznianie zaprezentowali dobrą grę w polu i kondycję, będąc drużyną bez słabych punktów. Debiut juniora Pasternaka na łączniku wypadł b. dobrze.

Bramki zdobyli: Anioła 2, Białas i Gogolewski po 1, oraz Kołtuniak 1 z karnego.

Półfinały mistrzostw bokserskich

Wczorajsze walki półfinałowe o indywidualne mistrzostwo bokserskie okręgu przyniosły następujące wyniki:

Waga musza: Woźniak (Ostrowia) pokonał w pierwszym starciu przez k. o. Przybylskiego (Stella Gn.), a Manelski (Zw. Warta) odniósł punktowe zwycięstwo nad Wojnowskim (Zw. Warta).

Waga kogucia: Sucharski (Gwardia — Gorzów) zwyciężył na punkty Cerbińskiego (Gwardia G.). Kaczmarek wygrał z Nowackim (Włókniarz Kalisz).

Waga piórkowa: Panke (Gwardia P.) zwyciężył w I starciu przez poddanie się Kalecińskiego (Włókniarz — Kalisz), Stręk (Zw. Warta) wygrał wysoko na punkty z Grabarczykiem (Gwardia P.).

Waga lekka: Guzewicz (Zw. Warta) wygrał z Wytukiem (Kolejarz P.), Ściagała (Włókniarz — Kalisz) wypunktował Świderskiego (Kolejarz P.).

Waga półśrednia: Lech (Zw. Warta) zwyciężył Kupczyka (Kolejarz P.), a Kaźmierczak (Kol. P.) zdobył punkty w o.

Waga średnia: Czaplinski (Stella Ziel. Góra) zwyciężył Piechowia (Gwardia G.), Wiśniewski wypunktował Bendarza (Spójnia G.).

Waga półciężka: Grzelak (Włókniarz — Kalisz) pokonał wysoko na punkty Błażejewskiego (Gwardia — Mogilno), Franek (Zw. Warta) wygrał z Korbiakiem (Zw. Warta).

Waga ciężka: Gładysiak (Kolejarz G.) zwyciężył Radeję (Gwardia Gorzów), Jędrzyk (Gwardia P.) wygrał z Wieczorkiem (Stal P.).

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok Poznań, poniedziałek 13 marca 1950 r. IV

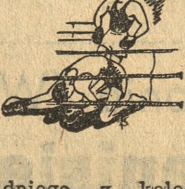
4-dniowa batalia najlepszych bokserów Wielkopolski zakończona Związkowiec-Warta drużynowym mistrzem

Czterodniowa batalia bokserów wielkopolskich nie przyniosła specjalnych sensacji i nie ujawniła nowych, rewelacyjnych talentów. Zwycięzili na ogół faworyci, o ile niezbyt szczęśliwie dobrany tercet sędziów punktowych nie zmienił swymi werdyktami prawdziwy obraz stoczonych walk. Faktem jest, że niektórzy mistrzowie okręgu poznańskiego nie są rzeczywiście najlepszymi i obecność ich na mistrzostwach Polski w Gdańsku ograniczy się chyba do roli dostarczycieli punktów.

Walki finałowe stały na dużo wyższym poziomie niż pojedynki stoczone w dniach eliminacyjnych. W ogólnej punktacji drużynowej zwyciężył Związkowiec-Warta, inkasując w sumie 20 pkt., przed Gwardią i Kolejarzem z Poznania po 17 pkt., Gwardią Gorzów 13 pkt i kaliskim Włókniarzem 9 pkt. Zieloni doprowadzili do decydującego o tytule mistrzowskim stadium 4 przedstawicieli, z których tylko jeden i to najmniej spodziewanie zdobył upragnione laury. Franek wygrał z Grzelakiem przekonywująco i bez dyskusji, nawet bez napomnień, którymi sędzia ringowy zupełnie zresztą słusznie obdarzył kaliszana. Grzelak nie przypominał, poza szybkim lewym prostym, w niczym tego samego chłopca, który na turnieju kadry reprezentacyjnej pewnie pokonał swego wczorajszego zwycięzcę. Kaliszanie jest obecnie bez



krzywdą, jaką wyrządzono Strękowi. Woźniak zdobył tytuł i paszport do Gdańska. Wygrał zastrzeżenie, jednak musiał dać z siebie wszystko, aby pokonać Manelskiego. Warciarz miał ciężką przeprawę dnia poprzedniego z kolegą klubowym Wójnowskim, co niewątpliwie miało wpływ na walkę finałową. Woźniak jest jednak klasowym bokserem i przegrana z nim nie jest wstydem dla żadnej „muchy“ w Polsce. Kaźmierczak wygrał, bo trafił swym „kopytem“, jednak nadal pozostaje tylko materiałem na dobrego pięściarza. Kolejarz musi się jeszcze dużo nauczyć, aby bez obawy o rumieniec wstydu można go było pokazać na ringach europejskich. W wagach: koguciej i ciężkiej, walki daleko odbiegały od poziomu pozostałych, a w najwyższej kategorii przekonaliśmy się, że w tej chwili jest źle w naszym okręgu, gdyż ani jednostronny Gładysiak, ani też tchórzliwy Jędrzyk nie reprezentują poziomu, który przyniósłby nam zaszczyt w skali ogólnopolskiej.



Panke jest w pewnych momentach bezradny, celne ciosy spadają na szczękę i korpus gwardzisty, który jak na reprezentanta Polski zainkasował zbyt dużo, stanowczo za dużo. Końcowy gong zastaje Stręką w przewadze, po czym speaker ogłasza zwycięstwo... Stręka. Publiczność urzęda „koci koncert“.

Guzewicz (Gwardia Gorzów) zdobył tytuł bez walki, ponieważ Ściagała doznał w eliminacjach poważnej kontuzji oka. Kaźmierczak (Kolejarz Poznań) trafił swoją „atomówką“ Lecha pod koniec I starcia i warciarz po liczeniu do „8“ nie był jeszcze przytomny. Stał wprawdzie w postawie, lecz trener Maichrzycki przywołał swego pupila do rogu. W takim wypadku zwyciężył Kaźmierczak przez techniczne k. o., a nie jak ogłoszono — przez nokaut, gdyż sędzia nie wyliczył do „10“ warciarza.

Podobnie zakończył się pojedynek w wadze średniej, gdzie surowy, lecz dysponujący fantastycznie silnym ciosem Czaplinski z Zielonej Góry znokautował Wiśniewskiego (Gwardia Poznań) już w 1 starciu.

W wadze półciężkiej spotkało się dwóch najlepszych w Polsce (poza Szymurą) zawodników. Prawdziwa szermierka pięści. Po wyrównanej 1 rundzie, Franek idzie do zwarcia, gdzie wyraźnie przeważa, wychodząc zawsze z ciosem. Grzelak próbuje atakować, lecz nadzieja się na przytomne kontry warciarza. Ostatnie i decydujące koło. Grzelak słabnie w oczach, walczy nieczysto, bije głową, za co otrzymuje 2 napomnienia. Franek zdobywa się na szalony wysiłek i rusza do finiszu. Głowa Grzelaka odskakuje co chwile od precyzyjnie bitych lewych prostych. Warciarz uzyskuje przewagę i wygrywa zastrzeżenie.

W ostatniej walce finałowej Gładysiak (Kolejarz Poznań) pokonał walczącego bez serca Jędrzyka (Gwardia Pozn.). Warunki fizyczne i potencja ciosu, predystynują gwardzistę do rzędu najlepiej zapowiadających się „ciężkich“ w Polsce, jednak prymitywizm jego boks i co ważniejsze — brak odwagi eliminują go z czołówki.

Sędziował w ringu bardzo uważnie i obiektywnie ob. Zawadowski z Łodzi. (Jaw)

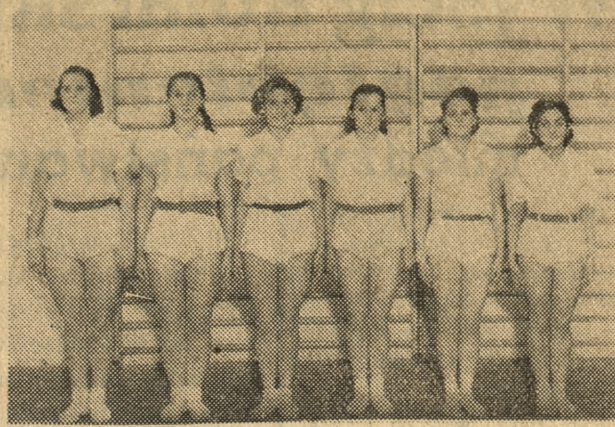
Jak zdobywano tytuły?

Woźniak (Kolejarz Ostrow) nie może początkowo uchylić się od celnych i szybkich uderzeń Manelskiego. Opanowuje się jednak, wzbogaca repertuar uderzeń, bije hakami, z dołu i zyskuje przewagę. W ostatnim kole, poznaniank rusza do przodu, jednak kolejarz jest szybszy, wyprzedza uderzenia i przytomnie kontrując, utrzymuje batutę w swych pięściach. Ambitny finisz Manelskiego zmniejsza różnicę punktową, jednak nie wystarcza do osiągnięcia sukcesu.

Przez 1 rundę Kaczmarekowi (Budowlani P.) udaje się uniknąć „bomby“ Sucharskiego (Gwardia Gorzów), jednak w 2 „zagapił się“ i po prawym sierpie idzie na deski do „8“, wykorzystując niezaradność gorzowianina i przetrzymuje kryzys. Słaba walka kończy się zwycięstwem Sucharskiego.

Obydwaj rywale: Panke i Stręk znają się doskonale. Gwardzista usiłuje atakować, lecz warciarz jest szybszy, bije celnie z obu rąk i wygrywa wyraźnie 1 starcie. W następnym Panke rusza zdecydowanie i po krótkim haku warciarz odpoczywa do „7“ na macie. Wstaje przytomny i stopując lewymi chaotycznego gwardzistę, wyrównuje różnicę punktową. Ostatnia i decydująca runda toczy się w szalonym tempie. Stręk bije dużo i zawsze pod właściwym adresem. Z kolei Panke przychodzi do głosu, wali jak maszyna, nie zawsze jednak czysto i wreszcie przy szalonym dopingu widowni — zaczyna finiszować Stręk.

Reprezentacja Poznania



Od lewej stoją: Kanikowska, Maciaszczyk, Chlastowa, Młklasówna, Czechlewska, Łukomska

Piękna impreza gimnastyczna Kraków-Poznań

Licznie zgromadzona publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła popisy gimnastyczek Poznania i Krakowa, na wczorajszym towarzyskim meczu. Impreza ta świadczyła najlepiej o zaletach i pożyteczności sportu gimnastycznego, który zyskuje sobie coraz więcej zwolenników, stając się sportem masowym w całym tego słowa znaczeniu. Zarówno młodzież jak i starsi z wielkim uznaniem podziwiali ewolucje gimnastyczek, doskonale opanowane technicznie, harmonijne bogate w pomysły. Nie należy zapominać, że do takiej perfekcji dojść może każdy jedynie drogą wytrwałej gimnastyki. O zaletach tego sportu wie zarówno sportowiec jak i niesportowiec — winno się więc dążyć do jak najszerszego rozpowszechniania tej dyscypliny sportowej.

Indywidualnie I miejsce zdobyła Reindl (Kr) 47,80, II Krupianka (Kr) 46,35, III Kamińska (Poz.) 46,15, IV Wiłkówna (Kr.) 45,55 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

- Cwiczenia na kółkach
1. Reindl Kraków 9,7 pkt.
2. Wiłk Kraków 8,15 pkt.
3. Kanikowska Poz. 8,7 pkt.

- Cwiczenia na równoważni
1. Reindl Kr. 9,7 pkt.
2. Krupianka Kr. 9,55 pkt.
3. Kamińska Poz. 9,45 pkt.

- Cwiczenia wolne
1. Reindl Kr. 9,8 pkt.
2. Kamińska Poz. 9,75 pkt.
3. Krupianka Kr. 9,6 pkt.

- Skoki
1. Krupianka Kr. 9,5 pkt.
2. Reindl Kr. 9,1 pkt.
3. Kamińska Poz. 8,65 pkt.

- Cwiczenia na poręczach
1. Kanikowska Poz. 9,6 pkt.
2. Reindl Kr. 9,5 pkt.
3. Krupianka Kr. 9,35 pkt.

Sędziowali: z Krakowa — Siedlińska, Lewicki; z Poznania — Lesiński, Rodajewski.

Poznańskiemu Zw. Gimnastyki należało wyrazić uznanie za doskonałą organizację imprezy, szkoda tylko, że tak rzadko mamy możliwość oglądania podobnych popisów. (mm)

Pierwszy dzień zawodów o memorial Bronisława Czecha

ZAKOPANE (PAP). W pierwszym dniu zawodów narciarskich o Memorial Bronisława Czecha w Zakopanem odbył się bieg płaski na dystansie 14 km. Start i meta znajdowały się w Dolinie Kościeliskiej na hali pod Ornakami. Trasa była urozmaicona i trudna.

Wiek rozegrano przy dobrych warunkach śniegowych i słonecznej pogodzie. Startowało 33 seniorów. Bieg ukończyło 25 zawodników.

Kolejność na mecie: 1) Kwapien (Gwardia) 1:02:29, 2) Krzeptowski — Daniel (SNPTT) 1:04:08, 3) Bukowski (Gwardia) 1:06:33, 4) Dzedzic (AZS) 1:06:34, 5) Skupień.

W klasyfikacji do kombinacji: 1) Kwapien (Gwardia) 0 pkt., 2) Krzeptowski — Daniel (SNPTT) 7,85 pkt., 3) Bukowski (Gwardia) 19,37 pkt., Dzedzic (AZS) 19,45 pkt., 5) Kula (SNPTT) 35,15 pkt.

Do biegu płaskiego dopuszczono również juniorów, którzy mieli trasę skróconą do 8 km. Zwycięzył Rubisz (Gwardia) 41:38, przed Karpielem (SNPTT) — 43:31 i Jankowskim (Związkowiec Karpacz) — 44:07. (mm)

Wicemistrzowie okręgu

- musza: Manelski (Zw. Warta)
- kogucia: Kaczmarek (Budowl. Pozn.)
- piórkowa: Stręk (Zw. Warta)
- lekka: Ściagała (Włókniarz Kalisz)
- półśrednia: Lech (Zw. Warta)
- średnia: Wiśniewski (Gwardia Pozn.)
- półciężka: Grzelak (Włókniarz Kalisz)
- ciężka: Jędrzyk (Gwardia Pozn.)

Siatkarze zielonogórscy niepokonani

Tradycyjny w Zielonej Górze turniej piłki siatkowej o puchar przechodni Zw. Zawodowego Prac. Przem. Włóknienniczego, rozegrany został ubiegłej niedzieli w sali gimnastycznej przy ul. Widok 13.

Do turnieju stanęły obok miejscowych rywali „Spójnia“ i „Włókniarza“ drużyny PJW — Gorzów i ZZK „Polonia“ — Leszno. Nie przybyły natomiast zapowiadane drużyny „Budowlanych“ z Poznania i zeszłoroczny mistrz A. klasy „Kania“ — Gostyń. Wszystkie spotkania stały na dobrym poziomie i wzbudziły duże zainteresowanie publiczności.

Poszczególne ich wyniki przedstawiały się następująco: Z. Z. K. „Polonia“ Leszno — P. J. W. Gorzów 2:0 (15:1), (15:8) „Włókniarz“ — „Spójnia“ — 2:0 (15:5), (15:12), „Włókniarz“ — „Polonia“ Leszno 2:1 (11:15), (15:9) (15:6), „Spójnia“ — P. J. W. Gorzów 2:0 (15:5), (15:6), „Spójnia“ — „Polonia“ Leszno 2:0 (15:13), (15:6), „Włókniarz“ — P. J. W.

Gorzów 2:1 (15:4), (12:15), (15:4). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i puchar przechodni zdobył po raz drugi „Włókniarz“ — Zielona Góra z 7 punktami, na drugim miejscu z 6 punktami uplasowała się „Spójnia“ zielonogórska. Cztery punkty zdobyła „Polonia“ — Leszno i jeden punkt P. J. W. Gorzów.

Na wyróżnienie zasługują Grotus, Gołaszewski i Jankowski — z „Włókniarza“, Pawłowski, Wojciechowski i Ciorch — „Spójnia“ Płarczyk, Wiczerzyński i Rudnicki — „Polonia“ oraz z Gorzowa Żukowski, Jaworzek i Hilczarek.

Sukces koszykarzy „Spójni“

Ubiegłej niedzieli byliśmy świadkami towarzyskiego meczu piłki koszykowej pomiędzy „Spójnią“ o drużyną „kombinowaną“ w skład której weszli między innymi ob. Smoczyński (Poznań), Nieczerzyński (Leszno), Żukowski (Gorzów) oraz Płarczyk, Wiczerzyński i Podnicki („Włókniarz“ z Góra).

Juniorzy „Spójni“ biją „Włókniarza“

Spójnia zielonogórska jeszcze raz udowodniła, że jest bezkonkurencyjna na terenie miasta w piłce koszykowej. Zwycięstwo juniorów „Spójni“ nad „Włókniarzem“ w stosunku 20:4 (5:4) świadczy dobitnie, że „Spójnia“ dysponuje dobrymi i ambitnymi rezerwami, które będą ją mogły niezadługo reprezentować również w rozgrywkach mistrzowskich. Na wyróżnienie zasługują: Nowak, Pudłowski i Piotrowski — ze „Spójni“. (sb)

Wyścig kolarski Warszawa-Praga pogłębieniem przyjaźni między państwami demokracji ludowej

Tegoroczny wyścig rozpocznie się zawodami około Warszawy, które odbędą się w dniu 30 kwietnia. Zawody te będą zaliczone do ogólnej punktacji wyścigu, jako pierwszy etap.

Cała trasa wyścigu wynosi 1479 km.

Każde państwo może zgłosić do udziału w wyścigu tylko jedną drużynę. Może ona liczyć najmniej 3, najwięcej zaś 6 zawodników.

Zawodnicy będą sklasyfikowani jednocześnie indywidualnie i zespołowo, przy czym wynik

III międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praga odbędzie się w dniach 1 do 9 maja br. Uroczysty start nastąpi 1 maja w Warszawie, finisz zaś w Pradze, w V rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny z hitlerowskimi Niemcami przez Armię Radziecką. Podobnie, jak w latach ubiegłych, wyścig organizowany jest przez „Trybunę Ludu” i „Rude Pravo”, przy współudziale Polskiego Zw. Kolarskiego i Sekcji Kolarskiej organizacji „Sokół” (CSR).

drużynowy stanowi sumę czasów, uzyskanych przez trzech pierwszych zawodników każdego zespołu.

Zawodnik, który nie ukończył jednego z etapów, zostanie wyeliminowany z dalszego u-

działu w wyścigu. Wyeliminowani mogą być również zawodnicy za przewinięcia dyscyplinarne i regulaminowe.

Podobnie jak w wyścigach poprzednich, przodownik (leader) wyścigu będzie jechał w żółtej koszulce. Innowacją jest wyróżnienie całej prowadzącej w wyścigu drużyny, która będzie jechała w białych koszulkach.

Sędzią głównym tegorocznego wyścigu będzie Polak. Ponadto w skład komisji sędziowskiej wejdzie trzech Polaków i trzech Czechosłowaków.

Trasa tegorocznego wyścigu jest następująca:

- 30 IV — I etap: Warszawa — Jabłonna — Zegrze — Serock — Pultusk — Wyszaków — Radzymin — Warszawa. (W Warszawie kolarze przejadą następującymi ulicami: Trasą W-Z, Nową Marszałkowską, Królewską, Krak. Przedmieściem, Nowym Światem, Al. Stalina, Piękną, Myśliwiecką i Łazienkowską na stadion W. P.) Długość I etapu — 143 km.
- 1 V — II etap: Warszawa — Piotrków — Łódź. 185 km.
- 2 V — III etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław. 212 km.
- 3 V — IV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów. 180 km.
- 4 V — V etap: Chorzów — Katowice (ostry start) — Kraków — Biła-Bielsko — Cieszyn. 194 km.
- 5 V — odpoczynek w Cieszynie.
- 6 V — VI etap: Cieszyn — Ostrawa — Gottwaldowo. 142 km.
- 7 V — VII etap: Gottwaldowo — Brno. 140 km.
- 8 V — VIII etap: Brno — Pardubice. 137 km.
- 9 V — IX etap: Pardubice Hradec Kralow — Preha, 146 km.

5 rekordów Polski w pierwszym dniu kobiecych mistrzostw pływackich

Na basenie Ogniska rozpoczęły się zawody pływackie o mistrzostwo Polski kobiet w hali krytej na rok 1950. Na starcie stanęły 54 zawodniczki. Przebiegi i eliminacje nie przyniosły niespodzianek. Do finału zakwalifikowały się faworytki.

Po pierwszym dniu prowadzi Ognisko (Bytom) — 65 pkt., przed ŁKS Włókniarzem — 57 pkt., Ogniwem (Kraków) — 27 pkt. i Spójnią (Poznań) — 19 pkt. Na pięć konkurencji mistrzostw padły cztery rekordy Polski, piąty rekord ustanowiła pływaczka poza programem mistrzostw na dystansie 200 m st. grzbiet. Budziszówna (Kolejarz Gdańsk) wynikiem 3:16,5, bijąc przedwrotny rekord Banaszewskiej o 1,9 sek.

Najciekawszą walkę stoczyły Dobranowska i Proniewiczówna na 200 m st. klas. Zwyciężyła Dobranowska, bijąc dotychczasowy rekord Polski Proniewi-

wiczówny o 0,6 sek. Czas Dobranowskiej 3:10,2.

W biegu na 400 m st. dow. Gryszczykówna bez trudu uporała się na finiszu z koleżanką klubową Dzikówną, uzyskując czas 6:14,5 tj. o 1,3 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu Polski.

Proniewiczówna na 100 m st. motyl, pobiła własny rekord Polski o 1 sek., uzyskując czas 1:27,8. Wreszcie ostatni rekord Polski w tym dniu pobiła sztafeta Ogniska (Bytom) na dystansie 4x100 m st. dow. w składzie: Mateja, Badura, Dzikówna, Gryszczykówna, osiągając czas 5:38, to jest o 6 sek. lepiej od rekordu Polski, który należał do tej samej drużyny.

Największą niespodzianką był wyścig na 100 m st. dow., w którym Sobczakówna osiągając 1:18,2 pokonała Dzikównę i Gryszczykównę.

Kolejarz - Polonia (Warszawa) zwycięża w tenisie stołowym

Tenis stołowy jest znanym i popularnym sportem zarówno wśród młodzieży jak i starszych. Obecnie, ze względu na coraz liczniejsze rzesze zwolenników tej dyscypliny postanowiono utworzyć Ligę Państwową.



W tym celu Polski Związek Tenisa Stołowego zorganizował na terenie kraju finały eliminacyjne w Częstochowie, Katowicach, Łodzi i Poznaniu.

W Poznaniu w ub. sobotę i niedzielę toczyły się walki półfinałowe, w których startowały drużyny: Kolejarz Polonia Warszawa, Stal Gdańsk, Pomorzanie Toruń, Spójnia Łódź, Związkowiec Warta Poznań, Związkowiec Szczecin. W wyniku sobotnich eliminacji do finałów zakwalifikowały się 4 zespoły: Kolejarz Polonia Warszawa, Zw. Warta Poznań, Stal Gdańsk, Pomorzanie Toruń. Niedzielne spotkanie finałowe przyniosło zwycięstwo i tytuł mistrza grupy poznańskiej, zespołowi Kolejarza Polonii Warszawskiej, drugie miejsce zdołał zdobyć Zw. Warta Poznań.

Jeśli chodzi o zawodników drużyny warszawskiej to cała trójka — bracia Kuglerowie jak i Jagodziński reprezentują równą klasę gry. Z drużyny Warty na wyróżnienie zasługują zawodnik Kowalczyk.

Niewątpliwą sensacją spotkań finałowych była porażka obu braci Kuglerów z Knieciem Pomorzanie Toruń. Nadmienić należy, iż Kugler I jest tegorocznym mistrzem Warszawy. Z reszty zawodników, reprezentujących dobrą klasę gry na wyróżnienie zasługują: Knieć Toruń oraz Kasprowicz Stal Gdańsk.

59 tys. widzów oglądało rewie lodową

Na ostatnich występach na Torkacie w Katowicach rewie lodową oglądało około 27 tys. widzów, co jest nie notowanym wydarzeniem w historii łyżwiarstwa polskiego. Ogółem w Katowicach, Warszawie, Zakopanem i Karpaczu oglądało występy łyżwiarzy ok. 59 tys. widzów.

Po wojnie PZŁ rozpoczął pracę z 6 zawodnikami i zawodniczkami przy małym zainteresowaniu łyżwiarstwem wśród widzów. Obecnie jest już 30 zawodników wyczynowych i tysiące młodzieży, uprawiającej łyżwiarstwo.



Młoda ósemka bokserska ZKS „Gwardia” Kalisz

Piłkarze ZKS Kolejarz wzywają do długofalowego współzawodnictwa sportowego

Na zebraniu plenarnym piłkarze ZKS „Kolejarz” — Poznań po wysłuchaniu referatu przewodnika Henryka Czapczyka w sprawie współzawodnictwa, postanowili entuzjastycznie przystąpić do długofalowego współzawodnictwa sportowego.

Widząc we współzawodnictwie długofalowym największe możliwości do umasowienia sportu, postanowili oni wprowadzić współzawodnictwo, opierające się na pilnym i punktualnym uczęszczaniu na treningi sportowe, właściwym zachowaniu na boisku i poza boiskiem, przeprowadzeniu akcji doszkolenia ideologicznego

wszystkich członków, oraz polepszeniu wyników sportowych.

W konkluzji uchwalonej rezolucji wysłano do przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. pośta Motyki depeszę następującej treści:

„W związku z powołaniem do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej sportowcy ZKS „Kolejarz” Poznań przesyłają Wam Obywatelu Przewodniczącemu swe najszczerze przyrzeczenia ścisłego wykonywania Waszych wskazań i wytycznych zawartych w referacie ogłoszonym na posiedzeniu inauguracyjnym GUKF. Zapewniamy przy tym, że kontynuować będziemy walkę ze złyimi pozostałościami w sporcie polskim, że w oparciu o produkujące metody pracy sportu radzieckiego popierać będziemy i rozwijać współzawodnictwo, że dążyć będziemy wszelkimi siłami do podniesienia poziomu ideologicznego szerokiego naszego klubu, oraz że hasło „Sport dla mas” przyświecać będzie naszej działalności wśród LZS-ów i młodzieży szkolnej.

Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że Obywatel Przewodniczący nie odmówi gorącej prośbie, którą niniejszym zanosimy o roztoczenie swej osobistej opieki nad klubem naszym, jako najstarszym klubem kolejowym w Polsce.”

Na zakończenie zebrania postanowiono redagować w terminach tygodniowych gazetkę ścienną, przy czym w skład komitetu redakcyjnego weszli zawodnicy: Czapczyk, Antoła, Słoma i Wesolowski

Wyniki spotkań finałowych

- Kolejarz Polonia (Warszawa) — Warta Poznań 5:0.
 - Stal (Gdańsk) — Pomorzanie Toruń 2:5.
 - Warta — Stal Gdańsk 5:4.
 - Polonia Warszawa — Pomorzanie Toruń 5:2.
- Do Ligi państwowej wejdzie 7 drużyn, których finałowe spotkanie w Toruniu wyłoni drużynowego mistrza Polski. (mm)

KS Włókniarz Nowa Sól — pracuje Zielona Góra — spi

Chlubą Oddz. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. jest „Włókniarz” Nowa Sól. Przyjrzyjmy się działalności tego klubu w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR.

Włókniarze nowosolscy do brzo pojeźli nowe drogi sportu socjalistycznego. Klub ogarnął szerokie masy pracowników, zrzeszając 3294 członków, w tym czynnych sportowców 208.

W ramach klubu działa 8 sekcji, które w stosunkowo krótkim czasie zdołały osiągnąć cały szereg doskonałych wyników. Na wyróżnienie zasługuje tu sekcja bokserska, która zajmuje III miejsce w A-klasie, wydzielonej, a jeden z jej członków ob. Budzilo Bogdan jest wicemistrzem

Polski (juniorów) w wadze półciężkiej. Dotychczas osiągnięte sukcesy, jak i doskonały narybek, to gwarancja dalszego pomysłowego rozwoju sekcji.

W lekkoatletyce, kobiety stanowią podporę klubu. Takie nazwiska jak Brysiówna, Buskówna, Potażnikówna Lesiukówna, Wojciechowska, Wojtakówna i Żychówna, to czołowe zawodniczki Dolnego Śląska.

Pozostałe czynne sekcje jak: tenisa, gier sportowych, szermiercza, pływacka, szachowa i tenisa stołowego, jakkolwiek nie mają nadzwyczajnych osiągnięć, cieszą się powodzeniem i są na dobrej drodze rozwoju.

„Oczkiem” sekcji strzeleckiej jest ob. Kryński, który po sukcesach na zawodach ogólnopol-

skich (I miejsce w strzelaniu olimpijskim z pistoletu), powołany został do państwowej kadry reprezentacyjnej.

Prócz tych pięknych wyników sportowych, są także osiągnięcia natury organizacyjnej, jak roztoczenie opieki lekarskiej nad zawodnikami, budowa kortów tenisowych i inne.

Są jednak i niedociągnięcia, jak brak planu szkoleniowego, tolerowanie wykroczeń przeciwko regulaminowi sportowemu, oraz nieobjęcie opieką młodzieży pracującej w kołach sportowych. Po zlikwidowaniu jednak powyższych braków, ambitny KS „Włókniarz” — Nowa Sól jeszcze bardziej zdystansuje swego zielonogórskiego imiennika, który mimo ogromnych możliwości, już od lat spi błogim snem zimowym, z którego pora wreszcie przebudzić się. (Zbo)

Sensacyjna porażka siatkarek Chemii

W sali Ogniska rozpoczęły się międzyzwiązkowe zawody w grach sportowych, między reprezentacjami zrzeszeń: Chemii i Włókniarza.

W pierwszym dniu rozegrano najciekawsze spotkanie turnieju, w którym siatkarki Włókniarza odniosły zwycięstwo nad wicemistrzem Polski — drużyną Chemii Łódź 2:0 (15:11, 15:12).

Nowopowstałe LZS-y przy spółdzielniach produkcyjnych w powiecie szamotulskim należy otoczyć większą opieką

W powiecie szamotulskim powstały w ostatnim czasie 4 spółdzielnie produkcyjne i to w Psarskim, gminy Pniewy, w Młodasku i Bytniu, gm. Kaźmierz oraz w Pożarowie, gm. Wróblewo. Przy wszystkich tych nowoutworzonych spółdzielniach powstały już LZS-y.

Po usunięciu bogactw wiejskich z zarządów spółdzielni gminnych i innych instancji wiejskich, droga do umasowienia sportu na wsi szamotulskiej stała się prosta i łatwiejsza. Komitet Powiatowy PZPR, Pow. Zarząd ZSCh przy pomocy gminnych rad sportu wiejskiego i Gm. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej powinny okazać szczególnie tym młodym zespołom przy spółdzielniach produkcyjnych życzliwy stosunek i popierać ich w miarę swych sił i możliwości.

Pomoc ta najbardziej będzie potrzebna LZS-om przy spółdzielniach produkcyjnych w Psarskim i Pożarowie. Zespoły te nie otrzymały dotychczas żadnej subwencji i pomocy z zewnątrz. Powstały narazie sekcje: piłki nożnej, siatkówki i gimnastyczne. W własnym zakresie postarano się o sprzęt sportowy, który nie jest wystarczający. Trzeba go będzie w przyszłości uzupełnić.

Gdy chodzi o uprawianie siatkówki czy koszykówki, wystarczy kawałek gruntu. Ustawienie koszy cz. słupków do siatki nie nastęrczy specjalnej trudności. Gorzej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o budowę boiska do piłki nożnej. Przede wszystkim należy od razu poczynić starania drogą przez Gm. R. S. W. i Powiatowy Zarząd ZSCh do zarządu spółdzielni produkcyjnej

przydzielenie gruntu na budowę boiska.

Przystępując do budowy boiska, nie należy czekać tylko na pomoc z zewnątrz, lecz samym zabrać się do uporządkowania i niwelacji otrzymanego terenu, biorąc przykład z młodzieży wiejskiej w gromadzie Zielonagóra, gdzie o własnych siłach i środkach sposobem gospodarczym buduje się boisko.

Największe szanse szybkiego rozwoju ma LZS w Młodasku, gdzie utworzono spółdzielnię produkcyjną już w początkach grudnia ub. roku. Tutaj od razu z pomocą przyszła Gminna Spółdzielnia ZSCh z Kaźmierza i Gm. R. S. W. ze swym przewodniczącym ob. Michałkiem zapałonym miłośnikiem sportu. Młodzież otrzymała już odpowiedni teren na boisko i przystąpiła od razu do jego niwelacji tak, że z wiosną będzie mogła rozpocząć treningi. Z boiska tego będą również korzystali LZS-owcy z spółdzielni produkcyjnej w Bytniu, graniczącego z Młodaskiem. Zespół w Młodasku liczy 26 członków, którzy z zapamiętaniem uprawiają siatkówkę i gimnastykę — dla przyszłych piłkarzy dobra zaprawa. Z nadzieją możemy wnosić projektuje się utworzenie sekcji lekkoatletycznej — męskiej i żeńskiej.

Zbyt mało zainteresowania nowopowstałymi LZS-ami — jak dotychczas — wykazuje Powiatowa Rada Sportu Wiejskie-

go. Również pomoc udzielana młodym sportowcom przez różnych kierowników instancji wiejskich jest niedostateczna.

Po uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie K. F. i sportu sytuacja na tutejszym terenie uległa wprawdzie wyraźnej poprawie, gdyż Partia wprowadziła do rad nowych ludzi — aktywistów ZMP i „Gwardii” — ale nie wszystkie braki zostały już usunięte.

Wskazaniem też jest, aby kluby sportowe istniejące w powiatowym mieście Szamotuły, nawiązały bliższy kontakt z LZS-ami w powiecie i niami się zaopiekowały.

Zrozumienie w tym kierunku wykazał KS „Związkowiec” z Szamotuł. Z odczytanego na ostatnim walnym zebraniu planu pracy na rok bieżący dowiadujemy się m. in., że sportowcy „Związkowca” nawiąza bliższy kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi, urzędują na wsiach pokazowe zawody piłkarskie, bokserskie, lekkoatletyczne i piłki ręcznej.

„Będzie to jednak możliwe — czytamy w planie pracy — przy współpracy Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego i Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej, które to czynniki w ub. roku nie wykazały większej aktywności w dziedzinie sportu na wsi.”

Nam się wydaje, że K. S. „Związkowiec” nie czekając na współpracę P.R.S.W. i P.Z.S.Ch., sam powinien dążyć do zrealizowania przewidzianych w planie pracy zamierzeń, które w dużej mierze przyczyniłyby się do upowszechnienia sportu na wsi szamotulskiej. F. Białasik.

Czy spółdzielnia jest dla p. Wójtowej

Do sklepu Gminnej Spółdzielni w Bojadach (pow. Zielona Góra) nadeszły w dniu 8 bm. materiały tekstylne. Oczywiście w tym samym dniu nie rozpoczęto sprzedaży. Trzeba było przecież rozpakować, obliczyć, porównać z rachunkami, wyspecyfiko-

wać, skalkulować itp. A ponieważ sklep zamyka się o godz. 18, więc nie dziwnego, że nie starczyło czasu na sprzedaż nadesłanego towaru.

Tymczasem znaleźli się iacy, którzy po godz. 18 poddali sklep obserwacji stwierdzając, że o godz. 21,15 wyszła z niego p. wójtowa Giżka Penik z jakimś towarem. Doniesiono o tym do posterunku M. O. i niewątpliwie ktoś będzie musiał ponieść konsekwencje sprzedawania materiałów po kumotem. Właścicielemi twierdzą, że nie jest to pierwszy wypadek sprzedawania „bokiem” deficytowych towarów. Sklepowa działka tekstylnego ob. Pałkowska wódnicie przypuszcza, że jej wszystko wolno: sklep otwiera, kiedy chce, tak, że niejednokrotnie klienci czekają po kilka godzin.

Na tle tego wszystkiego zapytać się należy, czy przy Spółdzielni Gminnej w Bojadach istnieje Komitet Sklepowy? A jeżeli tak, to dlaczego nie uporządkuje tych spraw? Czyżby członkowie nie żądali swych uprawnień i... obowiązków? (Marad)

Na marginesie

Pomysł, który należy stosować

Przed kilku dniami drukowaliśmy sprawozdanie ze specjalnego kursu urzędzonego przez Poradnię Eugeniczną w Grodzisku dla małżeństw z terenu tego miasta. Kilkogodzinne wykłady z zakresu opieki nad zdrowiem, higieny prawa i przepisów ubezpieczeniowych — cieszyły się dużym zainteresowaniem. Frekwencja była naprawdę imponująca. Czego to dowodzi? Ze społeczeństwo interesuje się tymi zagadnieniami, że kurs taki, urządzony w odpowiednim czasie i miejscu, może oddać duże usługi, że próba grodziska dała dobre rezultaty.

Wniosek nasuwa się chyba sam przez się. O ile nam wiadomo, kurs Poradni Eugenicznej przy Ośrodku Zdrowia w Grodzisku był pierwszym tego rodzaju kursem na naszym terenie. Wykazał słusność intencji organizatorów, wzbudził zainteresowanie, a więc — należy go powtórzyć i w innych miejscowościach województwa.

Pionierzy nigdy nie ustrzegą się pewnych błędów. Na błędach pierwszych uczą się jednak następni. W Grodzisku może trochę zbyt przypadkowo dobrano tematy prelekcji prawników. Za szeroko rozwodziło się nad pewnymi ogólnymi zagadnieniami, które powinny być większości znane. Nieraz prelegenci mówili trochę monotonię. Na przyszłość trzeba dbać o dobór zagadnień i dobre przygotowanie samej prelekcji biorąc pod uwagę zainteresowanie słuchaczy ciekawie podanymi faktami. Trzeba wiedzieć z jakim środowiskiem ma się do czynienia, na jaką grupę słuchaczy się nastawiać. Nie chcemy przez to powiedzieć, że o tym wszystkim zapominano w Grodzisku Wlkp. natomiast zdaniem naszym za mały nacisk położono na moment opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem, nad kobietą w ciąży.

To wszystko trzeba uwzględnić przy następnym kursach, które stanowczo warto i trzeba zorganizować w innych miastach i większych ośrodkach wiejskich, posiadających ku temu choć pewne minimalne warunki. (Możliwość zdobycia prelegentów, lokal itp.).

Czekamy więc na naśladowców inicjatywy grodzkiej poradni eugenicznej. (Stes)

Kobiety we władzach ZSCh

Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Zielonej Górze zakończył w dniu 9 bm. akcję wyborczą do zarządów kół gromadzkich. Analizując przeszedł miesięczną akcję, stwierdzić należy, iż przebiegała ona sprawnie. Zainteresowanie zebraniem wyborczym było b. duże, przeciętna frekwencja na zebraniach wynosiła od 85 do 95 proc. Wspomnieć tu należy, iż obradom przysłużyło się wiele osób nie będących członkami Związku, głównie kobiet i młodzieży.

Dla zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, w zebraniu brały udział robotnice ekologiczne z miast, których przedstawiciele zapoznali zgromadzonych chłopów z osiągnięciami swoich zakładów przemysłowych w planie 3-letnim i przygotowaniami do wykonania planu 6-letniego.

Opiekunowie poszczególnych kół i prelegenci na ogół wypełnili swe obowiązki. Specjalnie wyróżnili się: prezes Zarządu Gminnego ZSCh w Płotach ob. Katarzyna Kempkowska, prezes Zarz. Gm. ZSCh w Raculi ob. Tomasz Bratkowski, członek Kom. Gm. PZPR z Otynia ob. Suł, sekretarz techniczny Zarządu Gminnego ZSCh w Zabrze ob. Feliksiak oraz prezes Zarządu Gromadzkiego ZSCh ob. Natalia Śnieg.

Na specjalne podkreślenie zasługuje duża aktywność kobiet, które i w Samopomocy Chłopskiej niezadługo będą miały głos decydujący. Świadczą o tym liczba 151 kobiet wybranych do zarządów gro-

Elektrycznością można parować ziemniaki

W Państwowym Liceum Rolniczym w Lesznie zastosowano od niedawna prąd elektryczny zamiast węgla do parowania ziemniaków.

Od miesiąca już paruje się ziemniaki dla świń codziennie za pomocą prądu elektrycznego. Parnik obsługują uczniowie.

Uparowanie 100 kg ziemniaków prądem elektrycznym zamiast węgla jest nie tylko tańsze, lecz — co ważniejsze — oszczędza wiele pracy ludzkiej. Przy parowaniu węgłem trzeba było parnika stale pilnować, by dokładać na ogień, trzeba było rąbać drzewo na rozpałkę, dziś wystarczy wejrzeć tylko na zegarek, by zobaczyć, o której godzinie wyłączyć prąd.

Tak więc postępująca wciąż naprzód wiedza rolnicza i elektryfikacja uwalniają rolnika, a przede wszystkim kobietę większą od szeregu prac, dając jej więcej czasu na wypoczynek, rozrywkę i naukę. Jest to możliwe jedynie w obecnym czasie, kiedy nasz Rząd dba nie tylko o rozwój rolnictwa, lecz także o człowieka. (pl)

Awanse kobiet gnieźnieńskich

Podczas uroczystej akademii, jaka odbyła się w Gnieźnie w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet, nastąpiło odczytanie listy 80 awansowanych w poszczególnych zakładach pracy, urzędach i instytucjach pracowniczych. Prócz tych, o których już pisaliśmy, wspomnieć warto, że w Zarządzie Miejskim awansowała m. in. ob. Emilia Gnacek

z księgowej na stanowisko kierownika rachuby, a w Administracji Miejskiej kancelistka Mirosława Henselówna została referentką planowania. W Fabryce i Pralni Chemicznej awansowały: Anna Piniarska na kier. handlowego, Kazimiera Kowalska na gł. księgowego, Marta Jarzębowska na referentkę planowania i statystyki, Maria Matecka na ref. pracy i pra-

cy, Genowefa Piechnik z pracownicy fizycznej, pracownicy umysłowej, Jadwiga Szarańska, Jadwiga Lyblewska i Teresa Heydrych zostały kierowniczkami placówek, a Janina Biłska pomocnicą kierownika placówki, Stefania Tobi z pracownicy fizycznej referentem personalnym, Maria Cholewska przeszła zaś z kuchni stołowej do komisji przyjęć. Przewodniczącą Rady Zakładowej przy Powszechnym Domu Towarowym została ob. Stanisława Karmannowa.

W Gnieźnie Spółdzielni Powstaniej kierowniczkami sklepów zostały m. in. b. sprzątaczką Maria Kubisiowa i dotychczasowa ekspedientka Urszula Sommersy.

W Państw. Zakładach Przem. Odzieżowego 5 kobiet awansowało na kierownicze stanowiska, 19 maszyniarek przeszło na stanowiska międzyoperacyjnych, a Eugenia Zych z pakowaczki awansowała na przewodniczącą rady zakładowej. (pr)

Po 11 tygodniach

„mogę napisać list do gazety”

— oto słowa b. analfabety ob. Chruściela

Akcja zwalczania analfabetyzmu na terenie pow. zielonogórskiego rozwija się pomyślnie. Każdy dzień przynosi nowe meldunki o dokonanych wyświeżeniach w szeregach analfabetów. Byli analfabeci — uświadomieni sobie jak wielkie znaczenie posiada dla nich umiejętność czytania i pisania stają dziś również do walki.

Wpłynął do nas list jednego z uczestników kursu dla analfabetów, prowadzonego przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Słowa listu są nie wyszukane, lecz szczere, pisane z serca, dlatego pewnie wyjątki z niego przytoczamy:

„Za czasów kapitalistycznych jako syn biednej wdowy zamiast chodzić do szko-

ły musiałem pracować na utrzymanie matki. Dzisiaj w wolnej Polsce mamy dostęp do nauki. 12 grudnia ob. Ludwika Bogusławska rozpoczęła z nami pierwszą lekcję w P.G.R. — Mielno gm. Zabór pow. Zielona Góra. Dzisiaj po 11 tygodniach mogę już napisać list do gazety. Cieszę się z tego, że jako pracownik P.G.R. przy liście wypłat nie potrzebuję stawiać krzyżyków.

Niechaj za moim przykładem idą po oświeceniu wszyscy analfabeci, bo to dla nikogo, tylko dla naszego własnego dobra, bo jak to niedobrze nie umieć czytać i pisać.”

Eliasz Chruściel robotnik P.G.R. Mielno

Górki Noteckie przodują w akcji zwalczania analfabetyzmu

Spśród kilku kursów początkowego nauczania w gminie Zwierzyn pow. Strzelce Kraj. na specjalne wyróżnienie zasługują kurs w Górkach Noteckich.

Został on zorganizowany w dniu 1 grudnia ub. r. przez kierownika miejscowej szkoły — Konrada Kaczmarską i skupia obecnie 23 uczestników.

Pod względem frekwencji zdecydowanie wysuwa się na czoło 10-cio osobowa grupa z oddalonych o 3 km Brzezinek. Może ona świecić pod każdym względem przykładem miejscowym kursistom. Szczególnymi postęпами wyróżniają się: Bronisław Ulan, Anna Grabka, Helena Grabowska, Maria Lubaszewska i Józef Gniewczyński — wszyscy z Brzezinek oraz Maria Kosmala z Górek.

Rejestracja wykazała, że w Górkach jest ok. 50 analfabetów z czego tylko część jest objęta nauczaniem. Aby zlikwidować problem analfabetyzmu w całości, trzeba zorganizować dodatkowy kurs i dopilnować, aby wszyscy zainteresowani znaleźli się w jego składzie. Wdzięczne pole do działania ma tutaj Gminny Społeczny Komitet do Walki z Analfabetyzmem w Zwierzyniu, który do tej pory jednak nie wykazuje aktywności i cała akcja rozwija się w sposób żywiołowy i zdana jest w przeważającej mierze na indywidualną inicjatywę nauczycieli. (st)

Nowe formy organizacyjne skupu mleka, jaj i drobiu

W związku z nowoorganizowaną w Gnieźnie Delegaturą Centrali Spółdz. Mlecz.-Jajczarskiej odbyła się w salce starostwa w ub. piątek odprawa robocza. Poważne zadania, jakie nakłada na CSMJ plan 6-letni, uwypuklił na wstępie kier. Delegatury ob. Bernard Troszak.

Naszkicował on zmiany w strukturze organizacyjnej dotychczasowego aparatu skupu oraz wskazał na zadania, do których w pierwszym rzędzie należeć będą: analiza gospodarcza powiatu, opracowanie planów operacyjnych i reorganizacja sieci punktów skupu. W planie na rok bieżący przewiduje się zwiększenie skupu mleka o 40, jaj o 30 i drobiu o 53 procent.

Na potrzebę uintensywnienia skupu jaj w bież. miesiącu wskazał instr. ob. Ziętara, zwracając także uwagę na przestrze-

ganianie czystości i zaopatrywanie punktów skupu przez zbiornicze terenoce (przy mleczarniach i GS-ach) w skrynki. Przedst. PZPR ob. Filipiak zwrócił uwagę na konieczność wzmożonej czujności odnośnie walki ze spekulacją i wczesnego alarmowania o wszelkich niedociągnięciach.

Po omówieniu szeregu innych spraw ustalono nowe punkty skupu jaj, które powstaną: 1 w gminie Czerniejewo, 2 w gminie Kłeczek, 2 w gminie Kiszko (prócz dwu nowych źlewni mleka w Ślawnie i Kiszku), 1 w gminie Łubowo (Latałce) i 3 punkty w gminie Witkowskiej, a mianowicie: w Ostrowitem, Ruchocińku i Gaju, niezależnie od powołania nowego agenta w Działkowie, gminie Mieliszyn. (pr)

Co, gdzie w Poznaniu

TEATRY
OPERA: poniedziałek — nieczynna, wtorek — „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha, środa — „Wieczór baletowy”, czwartek — „Cyganeria” Pucciniego, piątek — „Traviata” Verdiego, sobota — „Wieczór baletowy” — niedziela — „Halca” St. Moniuszki. Początek przedstawień o godz. 19.

POLSKI: dziś — nieczynny. Jutro o godz. 19.30 — „Niemcy” L. Kruczkowskiego.
NOWY: dziś — nieczynny. Jutro o godz. 19.30 — „Profesja pani Warren”.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i jutro — nieczynny.
MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 17.30 — „Uleca Anny Rudenko” A. Ciurupy.

KINA
Apollo — „Pustelnia Parmeńska” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Ziemla woła” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Volpone” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Torpedowiec nieugięty” o godz. 15, 18 i 20; Warta o godz. 15, 17 i 19 — „Dzieci z jednego podwórka”; o godz. 11, 13, 14 i 21 — Aktualności nr 11.
WYSTAWY
Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mieklewicz — Puszkini” otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 38) „Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego”, C. B. W. A. otwarta w dni powszednie od godz. 10—18 w niedziele i święta od godz. 10—17.

Redakcja. Poznań ul. Działkowskich 10. Telefony: redakcja naczelna 529 09 zast. red. naczel. 502 31 sekret. redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502-34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zaglębski
Prenumerata: Poznań ul. Matejki 66 tel. 7332; konto PKO Poznań V 0714.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I str. tel. 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań IV 6-7777
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Czystelnik Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wędrzynskie Zakład Główny w Poznaniu K-1-11622

Radio

Środa, dnia 15 marca 1950 r.
PROGRAM I (Fala 1539,3 m)
(Zastrzeżenie zmiany w programie)

8.55 Szkoła Gazetka Radłowa dla klas VI—IX; 9.15 Wszechnica Radiowa; 10.00 Skrzynka PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 11.15 „Jasny brzeg” — powieść; 11.45 „Higiena i bezpieczeństwo pracy”; 12.30 Koncert dla szkół; 14.20 „Kompozytor i ygodnia — Jan Brahms”; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.15 Muzyka ludowa; 17.48 Borodin: Kwartet smyczkowy nr 2; 18.20 Aud. z okazji Święta Narodowego Węgier; 19.15 Aud. dyjeja dla wojska; 19.45 Rozmawiamy o spółdzielniach produkcyjnych; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Uluhiene melodie; 22.00 „Szpilki” — aud. satyryczna; 22.30 Z ycia Rumunii; 23.10 Beethoven — IX symfonia.

PROGRAM II
(Fala Poznania 345,6 m)
(Zastrzeżenie zmiany w programie)

9.15 Wszechnica Radiowa; 12.30 Koncert dla szkół; 13.35 Aud. szkolna dla klas X—XI; 14.15 „Największe walce”; 14.40 „Zwiedzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Rozkaz komendantów” — audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka kameranalna 16.45 Kwadrans po zyciu — Rewolucyjna poezja wierszowana; 17.00 Koncert; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert; 21.00 Koncert chopinowski; 22.00 „Ludzie miasta” — rozmowa ze zwrotniczym MPKE; 22.20 Koncert; 23.15 „Symfonia Beethovena”.

MURARZY, cieśli, dekarzy, blacharzy, brukarzy oraz robotników drogowych i budowlanych przyjmie na tychmiast
Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane — ul. Grobla 15, pokój 18 550b

Wolne posady
Gospośnia potrzebna na wieś zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 4439.

Związek Inwalidów Cywilnych Koło Poznań przyjmuje 20 pracowników do prac rozbiorki fortu „Reformatów” Zgłoszenia: ul. Dominikańska 7, biura. 4432

Uczennice na higienistki dentystyczne przyjmie Poliklinika Stomatologiczna A. L. Poznań Matejki 60 i pnr. Zgłoszenia od 9—10 4455

Szuka posady
Maszynistka po kursie poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski dla 4442.
Organista dyrygent szuka po sady. Of. G. Wlkp. dnia 1019a.

Nauka
Wieczorowy Kurs Księgowości rozpoczynamy 1 kwietnia. Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przem.-Handlowej Wawrzyniaka 33. p1533
Półroczny Kurs Handlowo-Administracyjny rozpoczynamy 3 kwietnia. Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przem.-Handlowej Wawrzyniaka 33. p2203
Trzymiesięczne nowocześnie prowadzone kursy księgowości, angielskiego, łódź skrzynka 163. 553b

Zarząd Gminy w Tarnowie Podgórnym w powiecie poznańskim — poszukuje zaraz wzgl. od 1 IV 50 r.
Rachmistrza
obezanego również z księgowością systemem przybłytkowym.
Uposażenie wg gr. VIII, wraz z dod. służb. 1016a
Wójt: (—) M. Malach

OGŁOSZENIA DROBNE Narodowy Bank Polski konto nr V-6777
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 9—18 w soboty od 9—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i I piętro. Tel 64 75 i 62 70 (wewo 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PAS, streptomycynę sprzedam. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 4429.
Motocykl sprzedam 500 cm³ z powodu wyjazdu. Przemysło wa 66 warsztat ślusarski. 586b
Kupna
DKW Extrameisterklasse, tył koło w bardzo dobrym stanie, kupię Oferty: PAR Ratajczaka 7 dnia 3, 262. p2562
Kamienica, wille, parcele — obolentnej dzielnicy, kupię — Gruszczyński Wawrzyniaka 22, telefon 13-26. 4466

Zguby
Zgubiłem dowód osobisty Jan Knitter Gniezno, 3 Maja 18. 1011a
Zgubiłem książeczki wojskowa RRU Poznań II, Zenon Stański. 4467
Skradziono legitymację ZSCh i książeczki wojskowa na nazwisko Sylwester Woga, nr. 1909 Rekin pow. Wolsztyn, 580b
Zgubiłem legitymację Związku Zawodowego PKP nr 264827 wystawioną na nazwisko Jakub Kwapis zam. Rogoźno 4473

Wspólnota ideałów Mickiewicza i Puszkina

Opuszczając Muzeum Wielkopolskie po zwiedzeniu Wystawy Mickiewicz — Puszkina, pozostajemy pod szczególniejszym wrażeniem. To, co oglądaliśmy, przekonuje nas naczyni, iż przyjaźń wzajemna Mickiewicza i Puszkina nie była rzeczą przypadku, acz niewątpliwie wspólnota upodobań poetycznych zbliżyła ich do siebie. Przedstawiciele dwóch narodów, które — jak mówił Stalin — „żyły często w niezgodzie”, rozumieli, że zbliżenie między tymi narodami może nastąpić tylko po obaleniu caratu.

Ozywiało ich wspólne umiłowanie i dążenie do wolności. Mickiewicz żywił dla narodu rosyjskiego szczerą sympatię. Gorzki i namiętny wiersz „Do przyjaciół Moskali” ukazuje jak gwałtowna walka toczyła się w świadomości poety, jak prawdziwie ludzkie, głęboko mądre uczucie przyjaźni dla rewolucjonistów — dekabrystów i dla ludu rosyjskiego wydzierać musiał sprawiedliwej nienawiści do caratu. Obydwaj ożywie-

duchem rewolucyjnym dawali otwarty wyraz swym zapamiętaniom. Obydwaj też pozostawali pod czujnym okiem szefa żandarmerii carskiej Beckendorfa.

Wynikiem wymiany myśli między dwoma największymi poetami Słowiańszczyzny był Mickiewicz „Pomnik Piotra Wielkiego” i „Jeździec miedziany” Puszkina. Wybiegali oni daleko myślą ponad czasy im współczesne. Ogarniali szerokie horyzonty, niedostrzegane przez współczesnych. Mickiewicz był pierwszym poetą polskim, który rozumiał międzynarodowość sprawy wolności i postępu. Puszkina — kreśląc w 1834 roku sylwetkę Mickiewicza — napisał o nim:

Był tu śród nas,
Pośród obcego mu plemienia.
W duszy
Nie żywił do nas nienawiści.
Myśmy
Też go kochali. Cichy, dobro-
tliwy,
Był uczestnikiem biesiad nar-
szych, Z nim
dzieliłmy się i marzeniem
czystym
i pieśnią. (Był natchniony
łaską niebios,
Z wysoka więc na świat spo-
glądał). Często
Mówił o przyszłych czasach,
gdy narody
Zapomną waśni — i rodziną
wielką
Połączą się. Słuchaliśmy
poety
Z zapartym tchem.

Mickiewicz i Puszkina potrafili połączyć uczucia patriotyczne z dążeniami ogólnoludzkimi z internacjonalizmem. Obydwaj wielcy poeci znaleźli wśród swoich narodów gorących wielbicieli. Sprawili to nie tylko wielki artystyczny talent, ale wspólny obywatelstwo i dążenie do wolności. W międzynarodowej galerii tłumaczy naszego poety miejsce czołowe zajmują pisarze rosyjscy. Otwierają ich poczet właśnie Puszkina. I odwrotnie. Poezje Puszkina znajdują licznych tłumaczy już od 1824 roku aż do naszych czasów. Widzimy to wyraźnie na wystawie w dziale przekładów twórczości wielkiego poety rosyjskiego.

W huku zatoczonym od Mickiewicza do Puszkina na wystawie dostrzegamy całą potęgę i całe piękno życia i twórczości obu wielkich poetów.

H. Barański.

Czy wiecie, że w ZSRR...

...w roku ub. podjęto prace związane z przesunięciem hodowli roślin podzwrotnikowych do rejonów, w których do tej pory uważano tę hodowlę za niemożliwą. W republikach Azji Środkowej, na Krymie i Ukrainie, w Kraju Krasnojarskim, Dagestanie, Azerbejdżanie i w Mołdawii zasadzono już ponad 400 tys. drzew cytrusowych i ponad 300 tys. eukaliptusów.

...w radzieckim Azerbejdżanie czynnych jest 19 wyższych zakładów naukowych w których kształcą się 29 tys. studentów. Przed rewolucją 90 proc. ludności Azerbejdżanu nie umiało czytać ani pisać. Rozbudowa szkolnictwa podstawowego umożliwiła całkowitą likwidację analfabetyzmu na terenie republik już w r. 1946.

...w obwodach, krajach i republikach autonomicznych Federacji Rosyjskiej, w roku bieżącym zostanie otwartych około 1400 nowych bibliotek, zarówno miejskich jak i wiejskich.

...Jeningradzka biblioteka Akademii Nauk ZSRR posiada ponad 10 milionów książek, czasopism i repokopisów naukowych. W roku ub. drogą międzynarodowej wymiany książek wysłano ponad 100 tysięcy książek i czasopism do 1.400 instytucji naukowych rozmaitych krajów.

Chaberek milczał, niezupełnie jeszcze przekonany, ale myśl jego biegła już dalej torem narzuconym przez ojca. Tak, mógłby zapewne opowiedzieć o tym, jak zniszczyli wojną kraj o własnych siłach dźwiga się na lepszym jutru, jak robotnicy sami, nie oglądając się na nikogo, zaczęli odbudowywać fabryki, jak ruszyła praca w zniszczonych portach, jak kolejarze naprawiali zburzone mosty i prowadzili pierwsze pociągi, jak przy oddalającym się hukem działa już montowano zerwane kable elektrowni i przewody gazowe, jak uruchomiono wodociągi, zorganizowano szkolnictwo, straż ogniową, milicję, spółdzielnie i rozdział żywności. Mógłby także opowiadać dzieje takiego Madeja, albo Wróbla i jego siostry, mógł wspomnieć o dyrektorze Lucyku, o Hajduku, o doktorze Czajkowskim, o matce, o tych wszystkich, którzy od razu stanęli do pracy w najtrudniejszym okresie, porywając za sobą innych i tworząc wraz z nimi zespół ludzi równych sobie, złączonych wspólną walką o ten nowy ład, nowy ustrój, gdzie wartość jednostki mierzy się przede wszystkim właśnie jej pracą, nie zaś odziedziczonymi przywilejami.

Warecki tymczasem uporał się z telefonem i wrócił promieniejący.

— Zalatwione! — oświadczył z triumfem. — Będzie pan mówił o dwudziestej trzeciej, więc mamy dość czasu, żeby to przygotować.

Kazik chciał wysunąć jakieś zastrzeżenia, ale redaktor nie dał mu dojść do słowa.

— Zaraz sobie naszkicujemy główne punkty wywiadu — powiedział, wyjmując gruby notatnik. — Więc tak: dane osobiste już mamy... Acha, pan wspominał, że matka pańska pracuje?..

Chaberek potwierdził: pracuje w przedsiębiorstwie portowym w Gdyni.

Następne pytania dotyczyły ich trybu życia, warunków mieszkaniowych i materialnych, a dalej — krewnych, znajomych, kolegów szkolnych.

Kazik ożywił się i odpowiadał coraz szczegółowiej, coraz obszerniej, podczas gdy Warecki szybko notował.

— A czy ktoś z pana znajomych był kiedykolwiek... hm... prześladowany przez władzę? — spytał wreszcie.



(71) **„DARU POMORZA”**

— Prześladowany? — powtórzył Chaberek. — Jak to — prześladowany?

— No — aresztowany, wydalony z pracy, szykanowany? Może u kogoś przeprowadzono rewizję? Może skonfiskowano mu jakąś jego własność prywatną — coś w tym rodzaju... Nie słyszał pan o takich wypadkach?

Chaberek się zastanowił.

— Tak — odrzekł po chwili. Niedawno aresztowano w Gdyni właściciela sklepu komisowego, niejakiego Gajka. On zresztą niedawno wrócił z Anglii. Ale to nie było „prześladowanie”, po prostu — nielegalnie handlował dolarami, był spekulantem walutowym. Wszyscy o tym wiedzieli.

Redaktor błysnął okularami.

— Gajek? Przypominam sobie. Tam były także inne sprawy, o których pan mógł nie wiedzieć — zauważył? — No — na pierwszy raz to by wystarczyło. — mruknął.

Szybko przebiegł wzrokiem swoje notatki, po czym zwracając się jednocześnie do Chabereka i do majora, wygłosił zwięzły wykład o sytuacji, w jakiej znalazły się „sfery rządowe”, kierując masą polskiej emigracji.

Kazik słuchał tego przemówienia z rosnącym zdumieniem, póki nie zrozumiał, do czego ono zmierza. Wówczas doznał uczucia takiego niesmaku, że miał ochotę po prostu wstać i odejść bez słowa. Warecki mówił o mnożących się wypadkach „dezercji” do Polski, o rosnącym niezadowoleniu wśród zdemobilizowanych żołnierzy, pozostających bez pracy i o głębokim rozgoryczeniu tych, którzy źle płatną, najcięższą pracę otrzymali — w angielskim górnictwie, przy wyrębie lasów w dominiach, w najgorszych warunkach zdrowotnych w przemyśle — lub jako robotnicy niewykwalifikowani

Premiera trzech baletów w Państwowej Operze Poznańskiej

„Karnawał” — Schumanna, „Paw i Dziewczyna” — Szeligowskiego, „Noc Walpurgii” — Gounoda

Ambicją naszej Opery było zawsze wystawianie nie tylko czołowych pozycji z żelaznego repertuaru operowego, lecz również baletowego. Występy świetnego baletu radzieckiego i czeskiego — zainteresowania szerokich mas tą i tak już popularną gałęzią sztuki znacznie poszerzyła a dążenia twórców skierowała we właściwy nurt. Wzrosło zainteresowanie polskich kompozytorów współczesnych tą formą muzyczną, o czym świadczą najlepiej ostatnie premiery baletowe na scenie naszej Opery

„Cagliostro w Warszawie” — Maklakiewicza, „Swantewi” — Perkowskiego, „Pieśń o Ziemi” — Palestra i — ostatnio — „Paw i dziewczyna” — Szeligowskiego.

Ostatnia premiera w Teatrze Wielkim była dla entuzjastów tańca i muzyki baletowej nowym przeżyciem, zamykającym się w tryptyku odrębnych od siebie obrazów tanecznych, oddanych jednak z nierzówną inwencją twórczo-inscenizacyjną, kompozycyjno-muzyczną, dekoratorską i choreograficzną, przez co wywoływały dość mieszane wrażenie wizualno-akustyczne i emocjonalne. Z drugiej strony był to właściwie pierwszy oddzielny popis nowego corps de ballet pod kierownictwem baletmistrza Eugeniusza Paplińskiego, zaangażowanego na bieżący sezon do naszej Opery.

Centralnym punktem zainteresowania ostatniego spektaklu baletowego był niewątpliwie balet Tadeusza Szeligowskiego „Paw i dziewczyna” według libretta do wiersza Leśmiana dra Wacława Kubackiego. Muzyka Szeligowskiego o bogatej skali rytmiczno-melodycznej, żywej fantazji w wolnych stylizacjach elementów czysto orientalnych, oddaje sugestywnie przy pomocy operowania kontrastami właściwy klimat egzotycznych Indii i wibrującą tajemniczością urodę życia. Batuta Bolesława Lewandowskiego wydobyczała z orkiestry pełną paletę walorów muzycznych, a sam symboliczny taniec, (częściowo za dość konwencjonalną zasłoną z muślinu) — obfitował w wiele dramatycznych ścieżek. Originalne tańce hinduskie (taniec myśliwski, taniec z węzami, taniec miłosny, taniec z maskami, taniec kuglarzy i tzw. „Kathak”)

— nie wszystkie wiernie etnicznie, sugestionowały specyficzną rytmiką perkusyjną oraz egzotykiem barwnego tła i kostiumu. Wprowadzenie zwierząt na scenę (z komicznym aligatorem, nie mogącym znaleźć wyjścia — na czele) — symbolicznie baletu dodawało jeszcze więcej swoistego czaru.

Balet ten łączy w sobie wysoki walor artystyczny z warto-



dr Tadeusz Szeligowski
kompozytor baletu „Paw i dziewczyna”

ściami społecznymi, gdyż porusza „zagadnienie wyzwolenia człowieka nie tylko spod ciężaru instynktów narzuconych nam przez przyrodę, ale również spod przesądów, zabobonów i nawyków, które są sprzeczne z pełnowartościowym sp

życiem”. Pełna ekspresji jest ostatnia scena myśliwskiego orszaku, gdy ukazują się Dżanadzie — dziewczyna ze snu z białym gołębkiem na dłoni, symbolizującym miłość i pokój. Uwaga koncentruje się głównie na tytułowych kreacjach — pawiu (Eugeniusz Papliński) i dziewczynie (Stella Pokrzywińska), którzy muszą rozporządzać dość skomplikowanym rejestrem ruchów i gestów, wyrażających (z pomocą także wykorzystanych efektów świetlnych) odpowiednio metamorfozy wewnętrzne. Primaballerina Stella Pokrzywińska (występująca również w pozostałych 2 baletach) zabrała nie tylko dojrzałą techniką, lecz i inteligentną interpretacją typu bohaterki tego obrazu. Nie można tego natomiast w całości powiedzieć o jej partnerze, który starał się ująć raczej pawia w koncepcji drapieżnego (?), demonicznego a nie majestatycznego, pysznego i zalotnego ptaka, przy czym sam kostium był dość nieszczęśliwy, przypominając więcej spadochron niż ogon pawia. Również metamorfoza w boga Indra nie wyszła zbyt przekonująco. Dżanada — Bohusława Stancaka, malowniczo w sylwetce, z druchów zaś wyróżniali się technicznie Witold Gruca i Paweł Dobiecki, a w „Kathak” Jutta Majewska i Nina Grzegorzewska. Jako zwierzątka zadebiutowały z talentem uczennice szkoły baletowej.

„Karnawał” Roberta Schumanna jest utworem niezwykle trudnym i wymagającym dużej kultury baletowej (pantomina) i muzycznej od wykonawców. Podanie w programach, a zwłaszcza na afiszach, że jest to „balet w jednym akcie Roberta Schumanna” nie jest ściśle, gdyż jest to znany utwór fortepianowy tego popularnego kompozytora, pod który dorobiony został później osobno układ baletowy, jako „jeszcze jedna próba ożywienia romantycznej muzyki. Masimy z góry przyznać, że koncepcja poznańska nie należy do najszcześniejszych, i nie pokrywa się z właściwą treścią utworu, mimo, że dzięki wspólniej, stylowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej Stefana Janasika miała wszelkie ku temu dane. Instrumentacja Tadeusza Szeligowskiego nadała całości utworu żywych rumieńców, nie mniej w wykonaniu orkiestry zacierał się obraz muzyczny niektórych fragmentów. „Karnawał” pozostaje raczej utworem fortepianowym, a nie suitą, a w cyklu luźnych scen baletowych, będących fragmentami nastrojów i emocji karnawałowych nie oddaje w pełni właściwego klimatu epoki. Rozdwojenie jaźni głównych bohaterów obrazu (Florestan, Euzebiusz) nie miało właściwej ostrości, poeta nie był także odpowiedni w typie. Bohusław Stancak nie jest co prawda Janem Baptistą Barrault, niemniej jego Pierot, jak i Kolombina — Barbary Karczmarewicz mieli momenty przekonujące, precyzja całego corps de ballet także na ogół bez zarzutu. Na wyróżnienie zasługują sylwetka Aniekina w interpretacji zdolnego tancerza — Witolda Grucy, jak i ciekawy w typie Pantalón — Pawła Dobieckiego.

Podanie scen baletowych w jednym akcie „Nocy Walpurgii” — wyrwanej z kontekstu operowego „Fausta” Gounoda — jakkolwiek tworzących zamkniętą całość, nie powinno należeć do reguły. Mielśmy okazję przeprowadzenia porównania między „Nocą Walpurgii” widzianą kilka lat temu w inscenizacji i choreografii J. Kaplińskiego, a jej interpretacją obecną. Zaskoczyła nas dekoracja — monumentalnie stylizowana na apokaliptycznego gryfa (?), zamykającego tylną ścianę perspektywy. Nie jest to moim zdaniem rozwiązanie trafne. Kapliński ujął „Noc Walpurgii” raczej po słowiańsku jako sabat czarownic i diabłów na Łysej Górze, pełen orgiastycznej dysharmonii i chaosu, w słuszniejszej koncepcji Paplińskiego są to ściśle klasyczne sceny, zamknięte w

przejrzyste zmontowane kompozycje, dające duże pole do popisu dla całego corps de ballet z trzema primaballerinami na czele. Miła Kotkówna jako piękna Helena prezentuje się szczególnie posagowo, a o-



dr Wacław Kubacki
autor libretta „Paw i dziewczyna”
Fot. (2) Borys — Warszawa

kiestra pod batutą Mariana Szczesnowskiego znajduje się we właściwym żywiole muzycznym z koncertmistrzem na czele. Fantastyczne postacie doskonale odzwierciedlają ówczesne romantyczne wierzenia, a grupa satyrów uderza swościę pojętym realizmem.

Mgr Teodor Śmietowski

Ponad 6 tysięcy kobiet zasiada w radach narodowych

Udział kobiet w pracach rad narodowych jest coraz liczniejszy i aktywniejszy i staje się wymownym przykładem pełnego ich równouprawnienia w życiu publicznym naszego kraju.

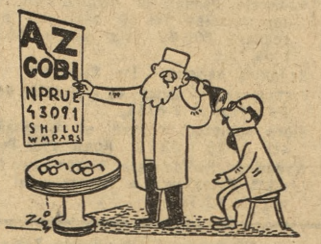
W wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych radach narodowych zasiada obecnie ogółem 6071 kobiet. 14 kobiet pełni funkcję przewodniczących powiatowych rad narodowych. Szereg kobiet sprawuje odpowiedzialne stanowiska w prezydiach i komisjach wojewódzkich rad narodowych. Najliczniej reprezentowane są kobiety w radach narodowych woj. śląskiego, gdzie mandaty radnych piastuje 888 kobiet, w woj. wrocławskim — 754 i w woj. poznańskim — 674 kobiety.

**JAŚ
BUDZIK
uczy
śpiewu!**

Nowy wielki
KONKURS

„Śłosu
Wielkopolskiego”

Szczegóły wkrótce!



Rysunek bez podpisu

(Ciąg dalszy nastąpi)